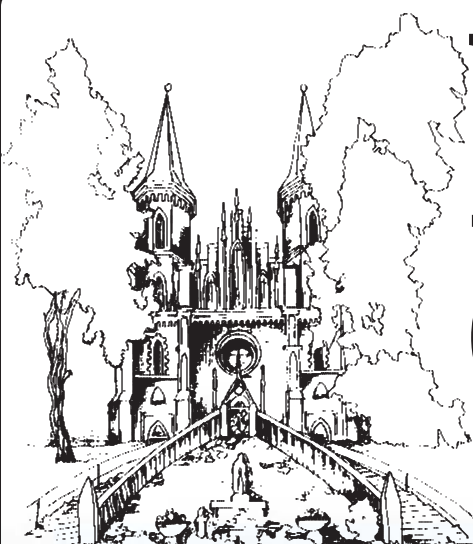




www.gminadydnia.pl

Nasza Gmina



Nr 1 (1)
IV kw.
2004 r.

Dydnia * Grabówka * Hroszówka * Jabłonica Ruska * Jabłonka
Końskie * Krzemienna * Krzywe * Niebocko * Niewistka
Obarzym * Temeszów * Ulucz * Witryłów * Wydrna

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINY DYDNIA

egzemplarz bezpłatny

fot. M. Zakrzewski

*Radosnych i spokojnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w roku 2005
życzy
Redakcja*

*Moc najszczęśliwszych życzeń: zdrowia, radości i szczęścia
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
składamy wszystkim Mieszkańcom Gminy Dydnia.
Niech nadchodzący 2005 Rok przyniesie Państwu spełnienia marzeń i sprawi,
że życie stanie się lepsze i spokojniejsze.*

Wójt
Gminy Dydnia
Jerzy. F. Adamski

Przewodniczący
Rady Gminy w Dydni
Piotr Szul

Święta

*Tyle dni już przeżyliśmy,
Tyle zawiei i burz,
Tyle nocy przespaliśmy,
A tu nagle święta tuż.*

*W oknie promyk światełki błyska,
Gospodyni krząta się,
A na stole z jadłem miska,
W niej drewniane łyżki dwie.*

*Czosnek na talerzu z solą,
Nie obrany do gołego,
Aby nas strzegł i ochraniał,
Od wszystkiego złego.*

*Pod stołem siekiera
O zdrowiu wróżyła,
By wszystkie choroby
Z domu wypłoszyła.*

*Dwanaście dań,
Na wigilii być musi,
Opłatek na białym obrusie
I strucla naszej babusi.*

*Gospodarz opłatek
Rodzinie rozdziela
I kolęda, pastorałka
Wszystkich rozwesela.*

*A weseli biesiadnicy,
Za to, że się lubią,
Zjedli kapustę z grochem,
Po głowie się czubią.*

*Kutię z miodem i makiem,
Gołąbki z grzybami,
Barszcz czerwony z buraków,
Z pysznymi uszkami.*

*A pierogów polskich
I ruskich bez liku,
Karpia w galarecie,
Bakalie w pierniku.*

*Ciasto różnorakie,
Ciasteczka, kruchańce,
A potem kolędy, śmiechy,
Tańce, przebierańce.*

*A dziarską dziewczuchę,
Dziada słomianego porwał,
Ubrana jak kostucha,
Po izdebce tańcowała.*

*A słomę tak wydeptali,
Aż się kurzyło,
Ale za to towarzyszko
I wesoło było.*

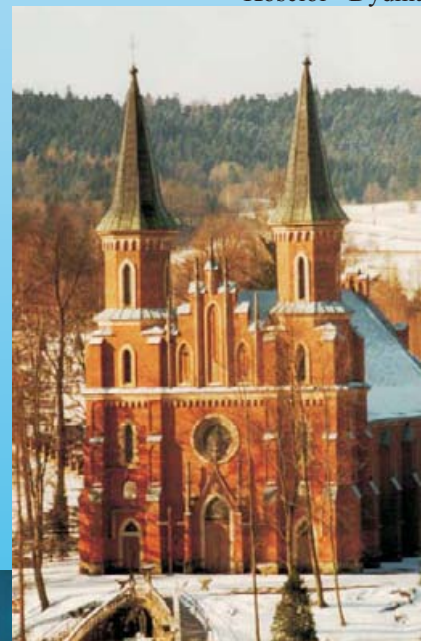
Urszula Skrabalak

Szopka - Dydnia



fot. Sylwiusz Pytlowany

Kościół - Dydnia



fot. Sylwiusz Pytlowany

Kościół - Jabłonka



fot. Sylwiusz Pytlowany



Szopka - Końskie

fot. Sylwiusz Pytlowany



Szanowni Czytelnicy!!!

Pomysł utworzenia kwartalnika społeczno-kulturalnego Gminy Dydnia zrodził się niedawno.

Początki są zawsze trudne, a my zrobiliśmy już pierwszy krok - oto oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer kwartalnika „Nasza Gmina”.

Zespół redakcyjny nawet nie próbuje ukrywać, że pisze te słowa z pewną obawą.

Jakie będą Wasze pierwsze odczucia? Czy zaakceptujecie to niewielkie piśmko? Czy zechcecie czasem sięgnąć po niego? Czy będzie ono w ogóle komuś przydatne i potrzebne? Są to niełatwe pytania, ale trudno ich nie zadać.

Stworzyliśmy podstawę, na której będziemy mogli budować przyszły, ostateczny kształt kwartalnika - nie decydując o nim samodzielnie, ale mając możliwość uwzględnienia tych opinii, które są najważniejsze, najbardziej znaczące - czyli Waszych.

Mamy świadomość wielu niedociągnięć tego wydania, dlatego też zapraszamy wszystkich mających wenę twórczą do współpracy z naszą redakcją.

Chcielibyśmy, aby nasz kwartalnik był piśmem dla każdego z Was, w którym każdy znalazłby coś dla siebie, dlatego zwracamy się do Was, z prośbą o podzielenie się z nami swoimi uwagami, spostrzeżeniami na temat naszego kwartalnika.

Zależy nam, aby nasz kwartalnik był ciekawy, chętnie czytany. Spróbujmy wspólnie „popychać do przodu” ten nasz zbiorowy wysiłek.

redakcja

„A Słowo stało się ciałem” (J 1,14)

Niewidzialny Bóg stał się człowiekiem, w znanej prawie każdemu człowiekowi, scenerii betlejemskiej stajni.

Każdego roku to wydarzenie każe się nam zatrzymać, aby choć na chwilę, przedzierając się przez blask światełek, stroików, prezentów, zamyśleć się nad tajemnicą Bożego Narodzenia.

„W chaosie ludzkich dziejów nikt nie potrafi wskazać kierunku i ostatecznego sensu rzeczy, jak tylko Jezus, który stając się człowiekiem zrodził nas do nadziei życia wiecznego”. Tymi słowami Ojciec Święty Jan Paweł II zachęca nas do zadumania się nad wydarzeniami betlejemskiej nocy, które miały miejsce ponad dwa tysiące lat temu, ale jak żadne inne wydarzenie historyczne, inspirują do dziś wszystkich do refleksji.

Narodzony w Betlejem przynosi światło, bo nasza codzienność tonie często w mroku, i każdy kto tylko chce, może wpatrywać się w blask bijący od stajenki: blask prostoty, ciepła, radości i prawdy o tym, że Bóg stał się jednym z nas.

Nasycamy się tym blaskiem, by nim napelnieni wrócić do naszych codziennych spraw, do naszych bliskich. Nieśmy w nasze życie światło dobroci i życzliwości, światło uśmiechu i dobrego słowa, światło czasu poświęconego innym.

W Jezusie Chrystusie Bóg Miłość wchodzi w ten świat, w którym często brakuje miłości, aby człowiek nie zginał, nie zalał się, nie zwątpił w sens swojego istnienia.

Zatrzymajmy się w czasie Świąt Bożego Narodzenia, choć na chwilę przy żłóbku i wpatrując się w leżącego w nim Jezusa prośmy Go, by uwolnił nas z więzów egoizmu i nauczył autentycznej miłości, która *nie zazdrości, nie unosi się pychą, nie szuka swego, nie pamięta złego, współweseli się z prawdą, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję wszystko przetrzyma.*

Oby w nas to Pan sprawił.

Tego sobie i wszystkim czytelnikom nowego kwartalnika „Nasza Gmina”

życzy

Ks. Adam Drewniak,

Proboszcz z Dydni

Ps. Z radością witam i życzę rozwoju nowej, gminnej inicjatywie!

Z ŻYCIA GMINY

- ❄ Zagościł na stałe
- ❄ Błogosławiony dzień
- ❄ Święto niepodległości w Dydni
- ❄ Kurator Oświaty z wizytą w Dydni
- ❄ Rada uchwaliła
- ❄ 100 rocznica urodzin
- ❄ Ćwiczenia Zespołu Reagowania Kryzysowego

ROZMAITOŚCI

- ❄ Nasza Mała Ojczyzna: Dydnia
- ❄ Wigilia Bożego Narodzenia
- ❄ Zmiany oblicza gminy Dydnia przy wsparciu środków zewnętrznych
- ❄ Powiew Unii Europejskiej
- ❄ Renty strukturalne
- ❄ Dzień refleksji i zadumy

NASZA STRAŻ POŻARNA

- ❄ 75 lecie OSP Grabówka
- ❄ Strażackie zmagania - Niebocko
- ❄ OSP Dydnia

SPORT

- ❄ Z życia sportowego gminy

ROZRYWKA

- ❄ Anegdoty
- ❄ Humor
- ❄ Cytaty

Nasza Gmina Kwartalnik Społeczno Kulturalny Gminy Dydnia

Wydawca: Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Gminy Dydnia, **Redaktor Naczelny:** Krystyna Indyk, **Zespół Redakcyjny:** Anna Sobaś-Bodzioch, Ewa Kopija, Grzegorz Cipora, Halina Kościńska, Iwona Pocałun, Małgorzata Pomykała, Maria Bieda, **Skład i łamanie:** redakcja.

Adres redakcji:

Gminne Centrum Informacji, 36-204 Dydnia 224

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania informacji oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Nie zwracamy materiałów niezamówionych.



ZAGOŚCIŁ NA STAŁE

16 października w 26 rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II odbyło się uroczyste odsłonięcie, poświęconego papieżowi pomnika przed budynkiem Szkoły Podstawowej w Jabłonce.

Wydarzenie to wiąże się z pielgrzymką mieszkańców Gminy i Strażackiej Orkiestry Dętej do Rzymu w 1999 r, podczas, której wręczono Ojcu Świętemu tytuł Honorowego Obywatela Gminy Dydnia oraz ze Szkołą Podstawową w Jabłonce, której patronem jest Jan Paweł II.

Prawie trzymetrową i ważącą 350 kilogramów figurę Ojca Świętego wykonał artysta rzeźbiarz Andrzej Samborowski-Zajdel, pochodzący z Głowienki koło Krosna absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Na cokole wykonanym z piaskowca znajdują się dwie spiżowe tablice: jedna z herbem papieskim, druga przekazuje myśl Jana Pawła II: „Człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości”.

Zagospodarowanie terenu, konstrukcję cokołu oraz okładziny z piaskowca wykonał Zakład Utrzymania Modernizacji i Obiektów Komunalnych w Dydni, pod kierownictwem pana Andrzeja Sokołowskiego.

Wokół pomnika ułożony został



plac z nieregularnych płyt piaskowca. Prace nad pomnikiem trwały prawie cztery i pół miesiąca.

Odsłonięcie i poświęcenie pomnika papieża poprzedzone zostało uroczystą Mszą św. w kościele parafialnym w Jabłonce. Uroczystego odsłonięcia i poświęcenia pomnika dokonał ks. biskup Adam Szal.

W uroczystości tej wzięli udział: ks. infułat Julian Pudło z Brzozowa, ks. Adam Drewniak-dziekan z Dydni, ks. prałat Stanisław Władyka, byli księża rodacy z Jabłonki: ks. Edward Sokołowski i ks. Rafał Wójtowicz, ks. Edward Stępień-proboszcz z Niebocka

oraz księża pracujący w Jabłonce. Przybyli też: starosta brzozowski Zygmunt Błaż i wicestarosta Janusz Draguła, wójt gminy Dydnia Jerzy F. Adamski, zastępca wójta gminy Dydnia Stanisław Pałys, radni gminy Dydnia z przewodniczącym Piotrem Szulem na czele, sołtysi gminy Dydnia, dyrektorzy szkół z terenu gminy Dydnia, nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Jabłonce, przedstawiciele mediów, w tym katolickiego, diecezjalnego Radia Fara. Swoją obecność zapewnili też mieszkańcy Jabłonki.

Całą uroczystość oraz piękną akademią z okazji odsłonięcia pomnika Papieża Polaka uświetnili: Orkiestra Dęta Gminy Dydnia pod dyrekcją pana Zygmunta Podulki, wychowankowie Szkoły Podstawowej w Jabłonce, chór z Gimnazjum w Świerkowej Polskiej, którym dyrygowała pani Agata Samborowska-Zajdel, strażacy z Jabłonki z prezesem Stanisławem Myćką i Eugeniuszem Sokołowskim, Rada Rodziców z panią Dorotą Dmitrzak na czele i Koło Gospodyń Wiejskich z przewodniczącą panią Anną Skrabalak.

Wszystkim bez wyjątku należy się podziękowanie za to wielkie doświadczenie wiary przeżyte w Jabłonce.

E.K. i G.C.





1 SIERPIEŃ - BŁOGOSŁAWIONY DZIEŃ

„W roku milenium dzieło zaczęto, a dziś już piękna świątynia stoi, jak panna młoda na ślub się stroi.

Dziś tutaj radość i wielkie święto”

Słowa te zostały wypowiedziane przez ks. Eugeniusza Henryka Szpilę - proboszcza parafii w Warze podczas powitania arcybiskupa Józefa Michalika, parafian z Niewistki i Wary oraz mieszkańców sąsiednich wsi należących do gminy Dydnia i Nozdrzec, przybyłych na uroczystość konsekracji kościoła p.w. Matki Bożej Anielskiej w Niewistce.

Przed mającą się odbyć Mszą św. ks. arcybiskup Józef Michalik dokonał poświęcenia ołtarza, kielichów, tablicy pamiątkowej oraz dzwonu. Mszę św. odprawił ks. arcybiskup w asyście ks. infułata Juliana Pudło i ks. dziekana Stanisława Janusza.

W uroczystości konsekracji kościoła uczestniczyli zaproszeni członkowie władz administracyjnych powiatu: starosta Zygmunt Błaż oraz wójtowie gmin: Dydnia-Jerzy F. Adam-



ski i Nozdrzca Antoni Gromala.

Ponadto w uroczystości udział wzięli: ks. rekolekcjonista wikary z Muniny Bogusław Czarniecki, ks. Edward Szarek - poprzednik ks. proboszcza H. Szpili, ks. Szymon Nosal z Gwizdowa, ks. Władysław Barć z Gniewczyny, ks. Adam Drewniak z Dydni, ks. Jan Balicki z Nozdrzca, ks. Krzysztof Filip, ks. Wiesław Dziwik, ojciec prowincjał zakonu Jezuitów Mieczysław Kożuch, ks. Stanisław Kociuba, ks. Stanisław Kuś, ks. Jan Łuc, członkowie Koła Łowieckiego „Jeleń” w Brzozowie, fundatorzy bocznego ołtarza z figurą św. Huberta, a wśród nich członkowie Zarządu: Bolesław Kostur - prezes, Jan Szpiech - łowczy, Zdzisław

wicie: Jan Maślak, Marek Cioban, Andrzej Stadnik, Stanisława Stadnik, Zdzisław Gładysz, Antoni Noch, Jan Szul, Maria Szuba, Marek Kozak, Sławomir Fedorcak, ks. Edward Lasek. Znaczny wkład w budowie kościoła mieli Jerzy F. Adamski wójt gminy Dydnia, Samorząd Gminy Dydnia, Antoni Gromala wójt Gminy Nozdrzec oraz wszyscy mieszkańcy wsi Niewistka.

Członkowie Koła Łowieckiego „Jeleń” w Brzozowie ufundowali figurę - rzeźbę św. Huberta i św. Faustyny do bocznego ołtarza oraz przekazali ofiarę na zakup stacji drogi krzyżowej.

Dariusz Gamracy wykonał ozdoby wnętrza ołtarza głównego oraz figury św. Huberta i św. Faustyny.

Obraz Matki Bożej Anielskiej znajdujący się w ołtarzu głównym namalował artysta Marek Kozak.

Dzwon ufundowała rodzina Kusiów z Niewistki - Tadeusz, Bogdan i Zbigniew.

Na zakończenie uroczystości konsekracji został podpisany akt erekcyjny, który między innymi podpisali ks. arcybiskup Michalik, ks. infułat J. Pudło, ks. H. Szpila, J. F. Adamski, A. Gromala, Z. Błaż, B. Kostur, M. Bieda, J. Maślak, Z. Socha, Z. Gładysz, Z. Kościński, wszyscy księża biorący udział w uroczystości oraz osoby związane z budową kościoła.



E.K. i G.C



ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W DYDNI

*„Jeszcze Polska
nie zginęła,
Kiedy my
żyjemy...”*

W 1795 roku wskutek trzeciego rozbioru Rzeczpospolita przestała istnieć. Przyczyniły się do tego: Prusy, Austria i Rosja, które postanowiły, że nie dopuszczą do odbudowy państwa polskiego. Zaborcy podpisali układ zbiorowy, w którym stwierdzono: „Królestwo Polskie odtąd zniesione będzie na zawsze i należy zlikwidować wszystko, co by przypominało jego istnienie”.



Mimo, że Polskę wymazano z mapy świata, nie wymazano jej z serc Polaków. Społeczeństwo Polskie podjęło walkę z wrogiem. Przeciwstawiało się skutecznie wynarodowieniu, zakazowi używania języka polskiego, rugowaniu narodowego języka kościołów.

Domy i rodziny były szczególnymi stróżami polskości. Dbano, by dzieci mówiły po polsku, by znały

i przestrzegały polskich obyczajów i obyczajów. Wychowano je w duchu patriotyzmu i szacunku dla bohaterów narodowych.

Po upadku powstania nastąpiły represje. Wielu Polaków zostało wywiezionych na Sybir. Część Polaków uciekła za granicę, by uniknąć prześladowania. Na obczyźnie żyli i działali dla



ojczyzny, tęskno im było do ojczyzny i bliskich.

1 sierpnia 1914 roku wybuchła wojna pomiędzy Rosją, a Niemcami i Austrią. W sercach Polaków zapłonęła nadzieja, że nadejdzie wyzwolenie.

Ci, co żyli w zaborze rosyjskim, musieli walczyć po stronie rosyjskiej, ci z zaboru niemieckiego i austriackiego po stronie przeciwnej. Była to tragedia naszego narodu, walka bratobójcza.

Nadszedł 11 listopada a wraz z nim Wolność i Niepodległość. W 1918 roku 11 listopada był jednym z wielu ważnych dni dla kształtowania się państwa polskiego. To właśnie wtedy zakończyła się I wojna światowa, a w Warszawie przekazano dowództwo nad Wojskiem Polskim Józefowi Piłsudskiemu, dlatego dzień ten stał się symbolem odzyskanej niepodległości.

W dniu 10 listopada w Szkole Podstawowej w Dydni odbyła się akademicka poświęcona 84 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

Uroczystość przygotowali uczniowie klasy IVa, Va, VIa z pomocą pedagogów pani Doroty Bluj oraz pana Mariusza Szuplewskiego

Dzień później w kościele parafialnym w Dydni odbyła się wieczornica poświęcona 86 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez ks. dziekana Adama Drewniaka. W uroczystości wzięły udział delegacje strażackich pocztów sztandarowych Gminy Dydnia, harcerze, licznie zgromadzona młodzież szkolna, lokalne władze na czele z wó-



jttem Gminy Dydnia Jerzym F. Adamskim oraz zaproszeni goście z Ukrainy.

Po uroczystej Mszy świętej w repertuarze patriotycznym pod kierownictwem muzycznym pana Zygmunta Podulki zaprezentowała się Orkiestra Dęta. Uczniowie SP oraz Gimnazjum recytowali wiersze o tematyce wyzwoleniczej, które wprowadziły wszystkich w stan zadumy i refleksji.

Mariusz Szuplewski, Iwona Pocachuń





KURATOR OŚWIATY Z WIZYTĄ W DYDNI

Inauguracja roku szkolnego 2004/2005 w Szkole Podstawowej im. Królowej Jadwigi w Dydni miała wyjątkowy charakter, ponieważ baza tej placówki oświatowej została wzbogacona o nowoczesną multimedialną pracownię komputerową.

Do tej pory szkoła posiadała



pracownię informatyczną składającą się z 20 stanowisk uczniowskich: 10 zakupionych ze środków Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie i 10 otrzymanych podczas realizacji projektu „Internet w każdej szkole” z Kancelarii Prezydenta.

Nowa pracownia komputerowa wyposażona jest w 10 uczniowskich zestawów komputerowych, komputer przenośny, wideoprojektor, skaner, drukarkę laserową. Jest pracownią multimedialną, wyposażoną w urządzenia i programy, które umożliwiają tworzenie i przetwarzanie, emisję i odbiór danych, obrazów i dźwięków. Ta w pełni nowoczesna baza pozwala na kształcenie i doskonalenie umiejętności uczniów w zakresie posługiwania się technologią informacyjną. A wiemy wszyscy, jaki jest to ważny i istotny aspekt globalnego wykształcenia

ucznia. Sama pracownia - rozumiana jako zbiór urządzeń i programów komputerowych - nic nie znaczy bez umiających się nią posługiwać ludzi. W związku z tym czterech nauczycieli wzięło udział w cyklu szkoleń internetowych. Właśnie przygotowanie nauczycieli będzie miało decydujący wpływ na edukację informatyczną uczniów. Będzie również gwarantem prawidłowego wykorzystania pracowni w całym procesie edukacyjnym.

4 listopada Szkołę Podstawową w Dydni odwiedził Podkarpacki Kurator Oświaty Stanisław Rusznica. Wizyta związana była właśnie z otwarciem nowej multimedialnej pracowni komputerowej w naszej szkole.

Swoją obecnością zaszczylicili szkołę: ks. prałat Adam Drewniak, wójt Gminy Dydnia J.F.Adamski, z-ca wójta Stanisław Pałys, skarbnik Maria Bieda, przewodniczący Rady Gminy Piotr Szul, dyrektor Zespołu Obsługi Szkół w Dydni Zofia Kozłowska.

Uczniowie szkoły podstawowej oraz przedstawiciele gimnazjum zgromadzeni na sali gimnastycznej powitali serdecznie przybyłych gości. Następnie uroczystego powitania dokonał dyrektor Szkoły Podstawowej w Dydni Andrzej Kot, który w swoim wystąpieniu podkreślił rolę nowoczesnych pracowni komputerowych w procesie edukacyjnym: „Wychowanie człowieka twórczego, otwartego i świadomego jest ważnym celem zreformowanej szkoły. Aby ten cel osiągnąć konieczne jest wyposażenie ucznia w umiejętności niezbędne do poruszania się we współczesnym świecie

poprzez unowocześnienie procesu edukacyjnego. Nowa pracownia komputerowa, swoiste laboratorium do nauczania większości przedmiotów szkolnych pozwala na doskonalenie umiejętności uczniów w zakresie posługiwania się technologią informacyjną”, kończąc swoje wystąpienie dyrektor złożył gorące podziękowania kuratorowi za poparcie starań podjętych przez szkołę, a panu wójtowi za przyjęcie zobowiązań finansowych za realizację projektu: „Pracownia komputerowa w każdej szkole”.

W dalszej części uroczystości młodzież zaprezentowała montaż słowno-muzyczno-taneczny. Motywem przewodnim jego było hasło: Ojczyzna-Nauka-Cnota, jako tematy klucze przyświecające pracy dydaktyczno-wychowawczej naszej szkoły. Kolejną częścią uroczystości było przecięcie wstęgi w nowej pracowni informatycznej, a następnie zwiedzanie sali przez wszystkich zaproszonych gości. Po oficjalnej części uroczystości odbyło się spotkanie kuratora, władz samorządowych z gronem pedagogicznym szkoły podstawowej i gimnazjum.

Podczas wspólnego obiadu kurator wyraził uznanie dla Dyrekcji Szkoły i Organu Prowadzącego Szkołę, doceniając ich zaangażowanie w pracy nad rozwojem i wzbogacaniem bazy szkół. Stwierdził, że niejedna szkoła miejska miałaby nam, czego pozazdrościć.

Na koniec życzył wszystkim pracownikom i uczniom Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Dydni satysfakcji z dalszej pracy, wzajemnego zrozumienia, przyjaźni i życzliwości.

Andrzej Kot, Marzena Czerkies

RADA UCHWALIŁA

Na ostatniej sesji, która odbyła się w dniu 28 października 2004 roku Rada Gminy podjęła uchwały w sprawach:

- wprowadzenia zmian w budżecie Gminy Dydnia na 2004r,
- trybu postępowania o udzielenie dotacji z budżetu Gminy Dydnia dla podmiotów niezaliczonych do sektora finansów publicznych i niedziałających w celu osiągnięcia zysku na realizację zadań gminy, sposobu rozliczenia dotacji oraz kontroli wykonywania zadań,
- wyrażenia zgody na zamianę nieruchomości (w miejscowości Krzemienna),
- przeznaczenia do sprzedaży prawa własności i prawa wieczystego użytkowania nieruchomości położonych w miejscowości Jabłonka stanowiących mienie komunalne Gminy Dydnia,
- zasad zwrotu wydatków poniesionych na dożywianie uczniów,
- ustalenia zasad przyznawania usług opiekuńczych i odpłatności za te usługi,
- przystąpienia do realizacji projektu „Błękitny San-szlak wodny”,
- powołania Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Dydni,
- ustalenia dotacji przedmiotowych dla ZUMOKiOR w Dydni,
- przystąpienia do realizacji przedsięwzięć w ramach „Pilotażowego Programu Leader+”.



100 ROCZNICA URODZIN

W ostatnich 25 latach pracy kierownika USC Pani Marii Toczek świętowano czwarty z rzędu jubileusz 100 rocznicy Urodzin. Również w tym czasie wg. ksiąg USC ponad 300 osób w chwili śmierci przekroczyło 90 lat życia, a kilkanaście dobiegło setki.

Jubileusz 100 rocznicy Urodzin Pani **Anny Sierotnik** przypadł 25 lipca 2004 r. Nasza Jubilatka znajduje się w bardzo dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. Dopisuje jej zdrowie, dobry humor i bardzo dobra pamięć szczególnie zdarzeń i przeżyć z przeszłości. A przeszłość jej była naznaczona wieloma ciężkimi i niezatartymi przeżyciami. Oczy nabierają jednak blasku, gdy spogląda na liczną gromadkę dzieci, wnuków, pra i pra pra wnuków.

W wieku 21 lat wyszła za mąż za rolnika z sąsiedniej wioski Krzemiennej. Tam też zamieszkała. Gospodarzyli na 6-ciu ha ciężkiej pagórkowatej ziemi. Na świat zaczęły przychodzić dzieci. W sumie dziesięcioro. Przy życiu pozostała szóstka do wykarmienia, ubrania, wyuczenia zawodu i przystosowania do samodzielnego kiedyś życia.

W wieku 61 lat została wdową. Gospodarstwo przejął syn. Pomyślała, że odpocznie. Ale najgorsze miało jeszcze nadejść. Dziesięć lat po śmierci męża tragedia zawitała po raz drugi. Tym razem nagle i niespodziewanie

zabrała 28-letnią wówczas synową. Pozostało 4-ro wnucząt. Nasza Jubilatka nie miała czasu przeklinać losu. Trzeba było znów wrócić do obowiązków matki; obowiązków, które wydałoby się że miała już za sobą. I znów butelki, pieluchy, nieprzespane noce i pracowite dni. Udało się wychować je na porządnym ludzi. Niedawno znów cios pochowała swego ukochanego syna Kazimierza.

Uroczystość zgromadziła ponad 100 osób samej tylko najbliższej rodziny - ludzi życzliwych, wdzięcznych, w pełni oddanych swej mamie, babci, prababci. A ona - cóż, przyjemnie jest w tak sędziwym wieku odbierać gratulacje, podziękowania, życzenia i pomyśleć, że życie nie było puste.

Uroczystość Jubileuszu zorganizowana przez Rodzinę, kierownika USC i ks. proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej w Dydni zgromadziła nie tylko najbliższych. Nasza Jubilatka uczestniczyła w uroczystej mszy odprawionej w jej mieszkaniu przez ks.



proboszcza Adama Drewniaka.

Przewodniczący Rady Gminy Piotr Szul, Z-ca Wójta Stanisław Pałys, kierownik USC Maria Toczek wraz z życzeniami wręczyli Jubilatce list gratulacyjny, kosz kwiatów (UG Dydnia ufundował jako upominek pralkę automatyczną, przedstawiciel KRUS Jasło Zbigniew Wolanin decyzję o przeniesieniu emerytury).

I w tę letnią noc długo jeszcze echo niosło:

*„I jeszcze jeden i jeszcze raz
dwieście, dwieście niech żyje lat
dwieście, dwieście,
dwieście niech żyje nam”*

Maria Toczek

Ćwiczenia Zespołu Reagowania Kryzysowego

5 listopada prze-prowadzone zostały powiatowe ćwiczenia Zespołu Reagowania Kryzysowego na obiekcie Szkoły Podstawowej w Dydni.

Sztab antykrizysowy przedstawił ćwiczenia doskonalące dla młodzieży ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w walce zagrożeniem.

Dodatkowym celem ćwiczeń było zapoznanie strażaków z obiektem, układem pomieszczeń i przeprowadzenie treningowej akcji ewakuacyjnej osób, na co dzień przebywających w budynku.

W ćwiczeniach wykorzystano specjalistyczny sprzęt, jakim jest podnośnik hydrauliczny SH-18, który wspomagał akcję ewakuacji z górnej kondygnacji obiektu.

Cała akcja rozpoczęła się w Urzędzie Gminy w Dydni gdzie starosta brzozowki Zygmunt Błaż oraz wójt gminy Jerzy F. Adamski przywitani

wszystkich gości i rozpoczęli posiedzenie. Z-ca wójta i jednocześnie Szef Gminnego Zespołu Reagowania Stanisław Pałys przedstawił charakterystykę gminy i wynikające stąd zagrożenia. Pan Bogusław Dołoszycki z KPPSP w Brzozowie przedstawił plan przebiegu ćwiczeń w części praktycznej na obiektach Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Dydni.

Następnie przystąpiono do części praktycznej ćwiczeń polegających na ewakuacji osób z budynku szkoły w sytuacji zagrożenia pożarem oraz dostarczenia niezbędnej przesyłki.

Po przeprowadzeniu akcji wszyscy zgromadzeni zebrali się w szkolnej świetlicy gdzie, nastąpiło przedstawienie podjętych decyzji oraz wniosków z nich wynikających i dys-



kusja.

W akcji udział wzięli członkowie gminnego i powiatowego Zespołu Reagowania Kryzysowego, 3 jednostki OSP (Jabłonka, Dydnia, Witryłów), Policja, jednostki Inspekcji Sanitarnej, Służb Medycznych oraz PSP.

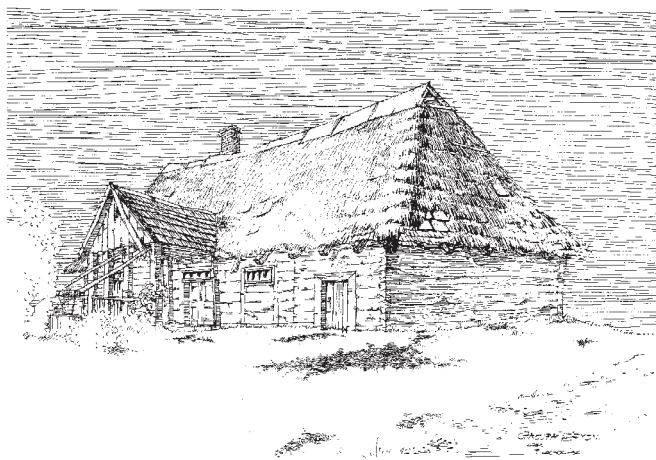
E.K. i G.C



Nasza Mała Ojczyzna

DYDNIA

Duża wieś nad potokiem Świnka, siedziba władz gminnych. Po raz pierwszy wzmiankowana w 1361 r., kiedy to, wraz z Temeszowem, Jurowcami i Srogowem, król Kazimierz Wielki nadał ją braciom Piotrowi i Pawłowi z Węgier. Nowi właściciele byli

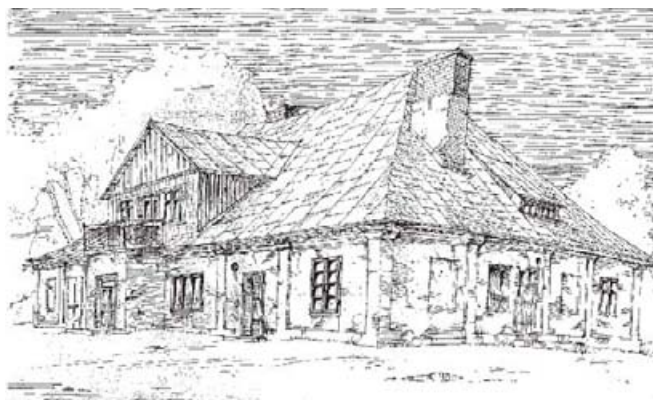


zobowiązani do udziału w wyprawach wojennych z kopią i łucznikami. Wieś pierwotnie nazywała się Dednia (nazwa dzierżawcza, określająca przynależność do dziada czyli przodka). Dydnia w latach 1430-47 była własnością Małgorzaty Dydyńskiej, wdowy po Mikołaju. Po niej Dydnię odziedziczyli synowie: Paweł i Mikołaj. Pieczętowali się herbem Gozdawa. Wymienieni bracia mieli także w swym posiadaniu Temeszów, Krzemiennę i Falejówkę. W znanych nam zapiskach grodu sanockiego z roku 1477 występuje wdowa po Pawle Dydyńskim - Elżbieta. Małżeństwo to miało 5 synów: Jana, Zygmunta, Jakuba, Mikołaja i Stanisława oraz kilka córek, z których w dokumentach występują: Anna (została ona żoną Marcisza Domaradzkiego), Małgorzata (żona Stanisława Nabrzucha z Dąbrówki) i Barbara (żona Jana Łopuskiego z Łopuszki). W 1489 r. bracia Jan, Zygmunt i Stanisław Dydyńscy dokonali podziału majątku. Janowi przypadły wsie: Falejówka, Jabłonka i połowa Wydrnej. Natomiast Zygmunt i Stanisław zostali właścicielami Dydni, połowy Wydrnej, Temeszowa, Jabłownicy Ruskiej oraz Krzemiennej z sadzawkami, stawami i prawem rybołówstwa (szczególnie na Sanie,

począwszy od granic Hroszówki aż do Niewistki). Stanisław Dydyński brał udział w niesławnej wyprawie mołdawskiej króla Jana Olbrachta ("Za króla Olbrachta wyginęła szlachta"), z której nie powrócił. W zapiskach z 1407 r. występuje sołtys Bartold.

Wzmianka z 1482 r. mówi o dobrze funkcjonującej parafii rzymskokatolickiej. Wynika z tego, że parafia mogła powstać już na pocz. XV w. W ówczesnym kościele znajdowały się groby dawnych właścicieli wsi. Z końcem XV stulecia Elżbieta Dydyńska wybudowała nowy drewniany kościół. Ok. 1600 r. spalił się on wraz z wyposażeniem (od ognia zaproszonego przez miejscowego organistę). Trzy lata później nową świątynię wystawił Paweł Dydyński. Jej wyposażenie fundował proboszcz, ks. Stanisław Fabrycy. Konsekracji kościoła pw. św. Michała Archanioła w roku 1610 dokonał biskup przemyski Stanisław Sieciński. Świątynię rozebrano w 1873 r.

Na tym samym miejscu wybudowano nowy murowany kościół w stylu neogotyckim. Jest on użytkowany do dzisiaj. Fundatorami świątyni byli: Feliks Pohorecki i miejscowi parafianie. Jej konsekracji (pod poprzednim tytułem) dokonał w roku 1882 biskup



Ignacy Łobos. Wyposażenie wnętrza pochodzi z XVIII i XIX stulecia. Z wyposażenia poprzedniego kościoła zachowały się m.in. obrazy: Świętej Rodziny z XVIII w. w nowym ołtarzu, św. Józefa z Dzieciątkiem z kaplicy dworskiej w Temeszowie, św. Anny Samotrzeciej (I poł. XIX w.), portret biskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego (ok. 1754 r.), barokowa rzeźba św. Michała Archanioła (1719 r.), barokowy kielich, dwa cynowe lichtarze, XVIII-wieczna kapa z tkaniny z nowszą pretekstą i kapturem, a także kamienna kropielnica z przełomu XVII/XVIII w. Organy 16-głosowe zbudowano na początku XX w. Polichromię wykonał malarz M. Kamiński w 1960 r.

Obok kościoła drewniana plebania w stylu zakopiańskim z 1917 r. oraz XIX-wieczny spichlerz plebański, dwukondygnacyjny, przebudowany ok. 1927 r. Przyziemie murowane z kamienia, piętro drewniane, ganek nadwieszony na słupach. Drzwi żelazne z zamkiem z XVII/XVIII w. Przed wybuchem II wojny światowej parafia rzymskokatolicka oprócz Dydni obejmowała również wsie: Jabłonka Ruska, Jabłonka, Krzywe, Końskie, Krzemienna, Obarzym, Temeszów, Witryłów i Wydrna.

W 1511 r. we wsi istniała też parafia prawosławna. Wcześniejsze wzmianki z lat 1491 i 1497 mówią o istnieniu w Dydni cerkwi.

W sanockich aktach grodzkich i ziemskich z XV w. są wymienieni kmiecie z Dydni: Drogosz i jego syn Chodor (1431), Jakub Kalecha (1437), Chodor i Piotrek (1442), Szymon (1444), Martinus i Strzyga (1466), Piotr (1474), Andriss z synem Janem (1496).

W połowie XV stulecia mieszkający w Dydni (kmieć Syenko Trzihubka) zasiedlili powstającą w sąsiedztwie miejscowość Krzemienna.



W roku 1624 Dydnę spustoszyli Tatarzy. Zamordowali miejscowego proboszcza ks. Zajacę. W XVIII wieku Dydnia wraz z Krzywem była własnością biskupa przemyskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego, którego portret znajduje się w kościele.

W następnych stuleciach właścicielami Dydni stali się Dydyńscy i Pohoreccy (m.in. Feliks Pohorecki).

W parku o charakterze krajobrazowym stoi klasycystyczny murowany z cegły dwór z pocz. XIX stulecia. Budynek odnowiony ok. 1956 r. mieścił sklepy i magazyny GS. Budynek wzniesiono na rzucie prostokąta. W kilku pomieszczeniach zachowały się stare parkiety o ozdobnym układzie geometrycznym. W dawnej sieni zachowana półkolista wnęka ścienna, prawdopodobnie ślad po kominku. Po bokach dworu dwie stare lipy, w części, południowej parku kilka starych wiązków. Przed frontową ścianą dworu częściowo zarośnięte stawy.

W pobliżu oryginalny spichlerz z poł. XIX w. o dwóch kondygnacjach. Przyziemie murowane, piętro drewniane.

Przy głównej szosie dawna ochronka sióstr służebniczek NMP. W wieżycze na dachu pochodząca ze starego kościoła sygnaturka z 1710 r. z wizerunkiem Jana Chrzciciela.

Na miejscowym cmentarzu neogotycka kaplica z ok. 1882 r. Wewnątrz rzeźby późnobarokowe z przełomu XVIII/XIX w.

We wsi znajdują się XIX-wieczne kapliczki przydrożne. Jedna murowana, pobielona, czworoboczna z rzeźbą Chrystusa Frasobliwego w górnej wnęcie. Druga ludowa, drewniana, szafkowa na słupie z rzeźbami: Chrystusa Ukrzyżowanego, Matki Bożej i św. Jana. Także figura przydrożna z XIX w., kamienna, zwieńczona krzyżem, we wnęcie z rzeźbą Matki Bożej z Dzieciątkiem.

W tym właśnie miejscu rozegrały się krwawe wydarzenia, związane ze strajkami chłopskimi w 1937 r. 17 sierpnia tego roku na szosie obok mostu w Dydni zgromadziło się kilkudziesięciu chłopów. Wówczas nadjechały samochody z policją, która zaatakowała tłum. Padły strzały. Od policyjnych kul zginęli wówczas mieszkańcy pobliskiej Jabłonki: Kazimierz Dmitrzak, Jan Pajęcki, Józef Pajęcki i Kazimierz Sokołowski. Pochowano

ich na cmentarzu w Dydni. W 60. rocznicę tamtych wydarzeń został przy Szkole Podstawowej w Dydni odsłonięty pomnik, którego autorem jest rzeźbiarz z Dynowa Bogusław Kędzierski.

W czasie II wojny światowej, w połowie 1940 został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia, a następnie do Dachau proboszcz dydniański, ks.



kanonik Kazimierz Lach (1886-1941). Ks. Lach zmarł zamęczony 5 kwietnia 1941 r. W tym samym czasie został zatrzymany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu kierownik miejscowej szkoły Józef Górecki, który doczekał wyzwolenia, lecz zmarł z wycieńczenia zaraz po wojnie.

Z Dydnią wiąże się także ciekawa historia z 1945 r., związana z osobą Zdzisława Czaykowskiego, żołnierza oddziału ZWZ-AK Dębno. Opisał ją osiadły w Australii Feliks Pisarewski-Parry, żołnierz polskiego podziemia ZWZ-AK, znany z ryzykownych akcji (których się podejmował nie bacząc na żydowskie pochodzenie), w książce pt. "Orły i reszki".

Pisarewski najpierw działał w Warszawie, gdzie został aresztowany i spędził rok w więzieniu na Pawiaku, skąd został odbity.

Resztę wojny spędził na Podkarpaciu. Mieszkając w majątku Głębokie pod Rymanowem z polecenia dowództwa AK pod pseudonimem "Horyń" nawiązał kontakt z okolicznymi oddziałami partyzanckimi i brał udział w przygotowaniu akcji "Burza" dla Podkarpacia. W Głębokim zaprzy-

jaźnił się z mieszkającą tam rodziną Czaykowskich. Wspólnie odwiedzali zaprzyjaźnionych ziemian, m.in. Dwernickich i Czesławę Żurawską w Wydrnej, jak również starowiejski klasztor jezuitów, za którego pośrednictwem Pisarewski utrzymywał łączność z Komendą Główną Armii Krajowej. Gdy zbliżył się front, Pisarewski z żoną przedarł się do

Brzozowa, zaś Czaykowscy osiedli w majątku w Dydni. Kilka dni po zakończeniu wojny Czaykowski, prawdopodobnie na podstawie donosu, został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu w Sanoku. Pisarewski zorganizował na własną rękę brawurową akcję wydobywania przyjaciela z aresztu. Jako major NKWD Daszwili wraz z dwoma - również przebranych w radzieckie mundury - ludźmi zażądał od zaskoczonych wartowników wydania Czaykowskiego i czym prędzej wywieźli go z Sanoka, w dodatku samochodem wypożyczonym od nieświadomego niczego komendanta brzozowskiego UB, por. Wilka. Kilka godzin później Pisarewscy byli już w Krakowie, a Czaykowscy na Śląsku.

W centrum Dydni znajduje się Urząd Gminy i poczta. Pomiędzy szkołą, a budynkiem urzędu jest położony kompleks obiektów sportowych: stadion piłkarski z trybuną i szatniami oraz asfaltowymi boiskami.

Jerzy F. Adamski



Wigilia Bożego Narodzenia



Nazwa „*wigilia*” pochodzi od słów łacińskich: *vigilare* - czuwać oraz *wigilia* - czuwanie, straż nocna, warta. Wigilię polską cechuje pełne emocji oczekiwanie na wielkie święto Narodzenia Bożego i jednocześnie wielkie i niepowtarzalne uroczyste święto rodzinne o bardzo pięknej i bogatej obrzędowości. W dawnej Polsce Wigilia Bożego Narodzenia uważana była za dzień, którego przebieg decydować miał o przebiegu całego roku. Należało zatem przeżyć go w zgodzie, spokoju i okazywać sobie jak największą życzliwość. Od dzieci wymagano posłuszeństwa i szczególnej grzeczności. Tłumaczono im, że jeśli w dniu wigilii nie zasłużą na karę, unikną także napomnień i klapsów w ciągu roku.

Niegdyś w dniu wigilii mężczyźni zwyczajowo udawali się na połowy i polowania. Wierzone, że w tym dniu z pewnością powrócą do domu ze zwierzyną i sieciami pełnymi ryb. Wróżyło to im także udane polowania i obfite połowy w ciągu roku. Natomiast w domach podobnie jak w naszych czasach od wczesnego świtu trwały rozliczne przygotowania. Wszystkie czynności gospodarskie musiały być zakończone przed zapadnięciem zmroku, przed wieczną. Jak Wigilia to na pewno musiał być, tak jak i dzisiaj stół przykryty białym, zazwyczaj lnianym obrusem. Pod obrus

Bożego Narodzenia.

Data

Wszystko powinno być jasne 25 XII, a jednak nie do końca.

Kościół bizantyjsko-ukraiński (grekokatolicy) 7 stycznia. Z powodu posługiwania się kalendarzem juliańskim święta są przesunięte o 13 dni do przodu.

Kościół ormiański świętuje 6 stycznia. Związane jest to z innym kalendarzem i innym systemem świąt. Tradycje te zaczynają się od 7 XII 552 roku, czyli od wielkiego synodu w Dvin.

Świadkowie Jehowy twierdzą, że data grudniowa ma korzenie pogańskie, a Jezus urodził się 1 października. Uważają, że nie należy tego świętować, bo Biblia tego nie nakazuje. Datę grudniową podważają sugerując, że pasterze w grudniu nie mogli być na polu (co się jednak zdarza do dziś). Posuwają się nawet do tego, że w swoim tłumaczeniu wstawiają słowa "pod gołym niebem", których nie ma w oryginale, a które mają zwiększyć bezsens daty grudniowej.

Zwyczaje

Stół miał nogi obwiązane powróżami, blat posypyany pachnącym sianem i obleczony białym obrusem.

Za obrazy wkładano gałązki jodłiny.

Izbę ozdabiano wiązkami żytniej słomy z 12 źdźbeł - (co symbolizowało 12 apostołów i 12 miesięcy). Z tych snopków robiono potem powróża, którymi okrywano drzewa, aby lepiej rodziły.

Pod powalą zawieszano "świat" - konstrukcję z kolorowych opłatków, słomianą gwiazdę lub krzyż. Zawieszano też sad albo

"podłazniczka" czyli bogato ozdobioną jodełkę, wierzchołkiem w dół.

Pierwsza gwiazdka oznaczała początek wieczery wigilijnej.

Wigilię rozpoczynała modlitwa, czytanie odpowiedniego fragmentu Pisma Świętego i łamanie się opłatkiem.

Liczba gości powinna być parzysta, zawsze jednak zostawiano miejsce dla niespodziewanego gościa, czy to z racji szacunku dla zmarłych

z rodziny.

W wigilię zwierzęta mówiły ludzkim głosem, ale podsłuchanie takiej rozmowy groziło nieszczęściem.

W okolicach nawiedzanych przez wilki wynoszono resztki potraw, aby wilki omijały dom przez cały rok.

Na stole kładziono po kawalczku każdej potrawy i opłatka dla zmarłych.

Nie należało odkładać łyżki między potrawami, bo można było nie doczekać następnego roku.

Jeść należało dużo, aby głód nie doskwierał. Kto ilu potraw nie skosztował, tyle przyjemności miało go ominąć w przyszłym roku.

Gospodarz karmił zwierzęta opłatkiem.

Przed pasterką należało obmyć twarz w wodzie, gdzie poprzednio wrzucono miedziaka, by zdrowie było tak silne jak pieniądź.

Gdy ksiądz chodzący po kołędzie wychodził, dziewczęta biły się o to, która ma pierwsza usiąść na krześle na którym siedział - bo oznaczało to wyjście za mąż.

Opłatek

Jest to przede wszystkim polska tradycja. W początkach chrześcijaństwa na mszę świętą przynoszono w Wigilię chleb, który poświęcano i dzielono się nim. Część brano do domów dla tych, którzy nie mogli być na mszy św. Zwyczaj ten zanikł i funkcjonował w grupach pogańskich jako symbol braterstwa, w Polsce odżył i przetrwał właśnie w postaci opłatka. Nabral niezwykłego znaczenia w okresach zawieruch dziejowych, w czasie zaborów, wojen, gdzie przesyłany z życzeniami był najgłębszym symbolem świąt i życzeń-Ciała Chrystusa.

Choinka

Zwyczaj wywodzi się z XV wieku z Niemiec. Przeniósł się do większości krajów Europy Północnej - w XIX wieku trafił do Polski. Symbolizuje Drzewo Życia. Nie jest to tradycja pogańska jak chcą niektórzy, lecz adwentowy zwyczaj ustawiania w przedsionku kościoła drzewka zwanego rajem, co nawiązywało do tradycji, że krzyż Chrystusa został wyciosany z drzewa ściętego w raju. Na choince zawieszano jabłka i świece - symbol życia i boskiego światła, a na czubku stawiano gwiazdę. W Polsce,



wkładano garść siana. W kącie izby stawiano snop nie młóconego zboża, który spełniał rolę i magiczną i zarazem ozdobną. W Wigilię jadano dania postne. Najczęściej przyrządza się na Wigilię 12 dań, bo tylu apostołów poszło za Chrystusem.

Zarówno dawniej jak i dziś Wigilię zamyka uroczysta msza nocna pasterka (nazywana też mszą anielską), która rozpoczyna dzień i wielkie święto



bardzo szybko włączano ozdoby, postacie symbolizujące wydarzenia historyczne, symbole wiary, patriotyzmu. W okresach zaborów i wojny realizowała też ważne zadania edukacyjne.

Kolorowe szklane bombki wyparły z czasem misterne, ręcznie wykonywane ozdoby. Było to na rękę tak hitlerowcom jak i komunistom, jako przyczynkę do spływania polskiej kultury, tradycji, poczucia przynależności do pewnej historii. Obecnie stanowią po prostu ozdobę, ale wiele osób powraca do tradycji umieszczania na choince symboli najważniejszych zdarzeń z życia, historii, kultury, wiary - a co najważniejsze - wykonanych własnoręcznie. Odżywa także zwyczaj darowania takich ozdób jako drobnych upominków przedświątecznych.

Kolędy

Były to pieśni z życzeniami śpiewane w okresie Nowego Roku, w porze Godów. Za kolędę należały się podarki. Sama nazwa wywodzi się od *Kalendae* - (z łac.) pierwszy dzień miesiąca - czyli od tego sa-mego słowa, co "kalendarz". Kolędy związane tematycznie z Bożym Narodzeniem pojawiły się w XV wieku.

Wigilijne "wróżby"

R a n o
szybko wstać
z łóżka - przez cały
rok nie będzie kłopotów ze wstawaniem
Panna, która będzie trzeć mak -
niedługo wyjdzie za mąż

Myśliwy, który coś upoluje -
będzie się cieszył opieką św. Huberta

Podebrać coś sąsiadowi -
zapewni szczęście i bogactwo - ale
tylko, jeśli się to zwróci następnego dnia

Wyciąganie żdźbeł siana spod
obrusa - jeśli zielone wróżyło tego-
roczny ożenek, żółte w przyszłym, a po-
czerniałe - samotność

Gdy w odwiedziny rano przy-
szedł mążczyzna - wróżyło to szczęście

Wieczorem pisało się kartki
z imionami i kładło pod poduszkę, rano
sięgało się po nie, a to, które się wybrało,
było imieniem męża/żony.

Post

W tradycji polskiej Wigilia
przed Bożym Narodzeniem zajmowała

miejsce szczególne. Post w ten dzień jest tradycją niemal wyłącznie polską. Spożywanie mięsa w ten dzień nie jest jednak grzechem. Ostatnio zostało to wyraźnie podkreślone przez konferencję Episkopatu Polski. Nie oznacza to, że w Wigilię trzeba jeść mięso. Tradycja postu ma swoje głębokie uzasadnienie. Od wieków dzień poprzedzający ważniejsze święta poświęcało się na duchowe przygotowanie. Zalecaną praktyką był często post. Jezus pościł przed ważnymi wydarzeniami, ale też i krytykował tych, którzy z postu czynili obłudę. Ważne jest, więc aby post wynikał z faktycznej chęci przygotowania, najczęściej połączonego z modlitwą, kontemplacją, a nie z obłudnej, nierozumianej tradycyjności. Brak nakazu postu ma również znaczenie praktyczne dla tych, którzy pracują i często mieli by trudności z zrealizowaniem takiego zalecenia.



74 - karp
66 - śledź
58 - kapusta z grzybami
63 - barszcz
50 - grzyby (uszka, pierogi)
39 - zupa grzybowa
22 - makowce
16 - kutia
05 - kluski z makiem

Wigilia w innych krajach

Anglia - Wigilii praktycznie nie ma. W 1 dzień świąt spożywa się pieczonego indyka z nadzieniem z szałwi i cebuli, pieczonymi ziemniakami, brukselką, w sosie borówkowym.

Austria - W wigilię spożywa się karpia albo kaczkę (głównie Karyntia), proste ciasto, pieczone kasztany, migdały, pierniki, wino z korzeniami. W niektórych regionach jest zwyczaj spożywania potraw na zimno. Znany jest także zwyczaj podobny do kolędników. W niektórych miastach na rynku śpiewa się razem kolędy.

Belgia - Nie pości się. Kolację wigilijną często zamienia się na śniadanie świąteczne w restauracji. Danie tradycyjne to indyk z *puree* kasztanowym i borówkami, kaszanka bożonarodzeniowa z rodzynkami.

Boliwia - W wigilię święci się własnoręcznie wykonane figurki. Po poświęceniu bawi się całą noc.

Dania - W wigilię spożywa się pieczoną kaczkę, a na koniec ryż z owocami w miseczkach, w których w jednej jest migdał. Osoba, która dostanie tę miseczkę dostanie dodatkowy prezent. W Danii bardzo popularne są flagi duńskie, którymi przystraja się również choinkę. Całość jest świętem świeckim.

Filipiny - Cały adwent przystraja się domy i ulice. Odprawia się nowennę, a w ostatni jej dzień przedstawia się żywą szopkę.

Francja - Najważniejszy jest obiad świąteczny. Spożywa się pasztet z gęsiej lub kaczkiej wątróbki, ostrygi, wędzonego

Potrawy

Kutia - rodem z Litwy i Rusi, pszenica, mąka, miód - w biedniejszych rodzinach pszenicę zastępowano pęczakiem, natomiast w bogatszych

dawano ryż, lub kaszę perlową dodając rodzynki i migdały.

Inne potrawy:

barszcz z grzybami,
kapusta z grochem lub fasolą,
kluski z makiem, cukrem i miodem,
rzepa suszona lub gotowana,
polewka z suszonych śliwek lub jabłek,
zupa grzybowa, grochowa,
barszcz czerwony z uszkami,
pierogi z kapustą,
ryby w wielu postaciach - ale przede wszystkim w galarecie,
siemienicha - zupa z konopi,
strucla - kołacz pszenny posypyany czarnuszką,
paszteciki z grzybami.

Niektóre dania spożywane w %
polskich domów



łososia, ślimaki, indyka lub koguta faszerowanego kasztanami albo truflami.

Holandia - Postu, wigilii, prezentów - nie ma. Jest pasterka - jedyna msza w roku, gdzie kościoły są pełne. Śpiewa się kolędy i dekoruje choinki. Bardzo ważne jest pisanie, wysyłanie i wystawianie otrzymanych kartek.

Kamerun - Jest to okres prac rolnych (wakacje), przy których pomagają dzieci, jednak w wigilię mają wolne, palą ogniska, czytają pismo, odmawiają modlitwy i śpiewają.

Kolumbia - Świętowanie rozpoczyna się 8 grudnia, od kiedy przystrajają się krzewy lampkami i ozdobami. Nie ma prezentów. 17 grudnia rozpoczyna się nowenna, po której dzieci otrzymują leguminę z bakaliami i małe ciasteczka. Nie ma zwyczaju prezentów, opłatka, wieczerzy wigilijnej, ale po ostatnim nabożeństwie no-wenny świętuje się do rana.

Litwa - Podobnie jak w Polsce zachowuje się post, a nawet łamie się opłatkiem

Meksyk - Ciekawym zwyczajem jest zawieszanie pod sufitem kubeczków, w których czasem jest prezent, a czasem piasek. Święta przeżywa się bardzo religijnie.

Niemcy - Kielbaski, sałatka kartoflana. W 1 dzień świąt - pieczona gęś.

Słowacja - Jest wigilia, opłatek (z czo-snkkiem), orzechy, z których wróży się zdrowie, jabłko, z którego się wróży, czy wszyscy się za rok spotkają. Spożywa się zupę z kiszzonej kapusty z grzybami lub z suszonych jabłek i soczewicy, karpia, sałatkę ukraińską z burakami i innymi warzywami, ciastka z makiem lub twarożkiem tzw. bobalki.

USA - Postu nie ma, pasterki nie ma, dzielenia się opłatkiem nie ma. Jest tylko pieczony indyk na świąteczny obiad, a wcześniej szła zakupów prezentów, bogato okraszony postaciami "świętego klausa".



Jak zwykle daje się zauważyć banalizowanie świąt i znaczenia religijnego przez kraje Europy, szczególnie te o podłożu protestanckim, a także ogromną komercjalizację w USA.

Wigilijne przysłówia

- ** Jeśli nie odleć ptaśki do Michała, do Wigilii zima nie nastąpi trwała.
- ** Od Łucji do wigilii patrz na dni o przyszłym roku powiedzą Ci.
- ** Święta Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie.
- ** Jak w Wigilię z dachu ciecze, jeszcze się zima długo powlecze.
- ** Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.
- ** W dzień Adama i Ewy daruj bliźniemu gniewy.
- ** Jakiś w Wigilię, takiś cały rok.
- ** Zielone Boże Narodzenie, biała Wielkanoc.
- ** Pogoda na wigilię Narodzenia, do Nowego Roku się nie zmienia.
- ** Wigilia jasna, święty Jan ciemny, obiecują rok przyjemny.
- ** Gdy w Boże Narodzenie pola są zielone, na Wielkanoc będą śniegiem przywalone.
- ** Jak się Adam z Ewą zgłosi, tak się koniec grudnia nosi.
- ** Na Adama i Ewy, dobre bydło i plewy.
- ** Słota w dzień Adama i Ewy,

zabezpiecz od zimna cholewy.

- ** Adam i Ewa pokazują, jaki styczeń i luty po nich następują.
- ** Na Pasterkę po wodzie, Alleluja po lodzie.
- ** Koło Ewy, noś długie cholewy.
- ** Jeśli w pierwszy dzień po Narodzeniu dopiekało, będzie zima długo białą.
- ** Gdy choinka tonie w wodzie, jajko toczy się po lodzie.
- ** Gdy pola zielone, jak się Chrystus rodzi, Wielkanocnym Świętom śnieg pewnie zaszkodzi.
- ** Jaka pogoda w dzień Bożego Narodzenia, taka też będzie od Ignacego (01.02) po Szymona umęczonego (18.02).
- ** W jakim blasku Bóg się rodzi, w takim cały styczeń chodzi.
- ** Gdy na Gody bardzo biało, wiosną śniegu jest niemało.
- ** Gdy na Gody leży śnieg srogi, to na Wielkanoc zielone odłogi.
- ** Gdy w pełni księżyca Gody przypadają, łagodną resztkę zimy z tego wysnuwają.
- ** Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi, Zmartwychwstaniu śnieg z deszczem przeszkodzi.
- ** Na Boże Narodzenie masz lutego widzenie.
- ** W Boże Narodzenie bardzo biało, wiosną śniegu jest niemało.
- ** W Gody słońko świeci, tak i tydzień zleci.
- ** Z których stron w Gody wiatry się głoszą, stamtąd do Jana (27.12) deszcze przynoszą.
- ** W Boże Narodzenie dnia przybywa na kurze stąpienie.
- ** Jeśli w polu czarno, gdy się Chrystus rodzi, to będzie biało na lanie, kiedy Chrystus zmartwychwstanie.
- ** Jeśli w Gody zielono, to na Wielkanoc śniegu będzie za kolano.
- ** Jeśli dzień wigilijny pogodny, roczek będzie urodny.
- ** Jak w Wiliję gwiazdy świecą, kury dobrze jajka niesą.
- ** Jaka Wigilia, taki styczeń.

E.K. i G.C





Zmiany oblicza gminy Dydnia przy wsparciu środków zewnętrznych

W roku 2004 na terenie Gminy Dydnia przebudowano 7,2 km dróg oraz 2 mosty. Ponadto wybudowano ponad 20 km kanalizacji sanitarnej. Fundusze na realizację w/w zadań pozyskano m.in. ze środków Programu SAPARD, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Funduszu Ochrony Gruntów.



Kanalizacja sanitarna w miejscowości Niebocko w trakcie budowy



Drogi zrealizowane z udziałem środków z programu SAPARD: Dydnia Wola, Witryłów Rzeki, Jabłonka Za Rzeką



Drogi współfinansowane ze środków KPRM: Jabłonka (w budowie), Temeszów (w budowie), Niebocko



Droga i mosty współfinansowane ze środków KPRM: Wydrna (w budowie), Niebocko (w budowie), Wydrna (w budowie)



Powiew Unii Europejskiej

Na początek trochę historii.....

Unia Europejska składa się z państw leżących w Europie, które zdecydowały się połączyć swoje siły dla wspólnych korzyści. Pomysł stworzenia UE wyrósł z zaistniałej sytuacji gospodarczej i politycznej w Europie, będącej wynikiem dwóch wojen światowych oraz poważnej zapaści ekonomicznej. W tym czasie kilka państw Europy Zachodniej poszukiwało sposobów na trwałe zagwarantowanie pokoju w Europie. W 1950 roku dwóch obywateli francuskich Jean Monnet i Robert Schuman przedłożyli plan zapobiegnięcia następnej wojnie między Francją a Niemcami. Zaproponowali oni, iż pewna forma wspólnego działania tych państw, nadzorowana przez 'wyższy urząd', wyeliminowałaby antagonizmy między nimi. Ich myślą przewodnią była wspólna produkcja węgla i stali, które miały ogromne znaczenie w tych państwach, wspólnie nadzorowana i otwarta na uczestnictwo w niej innych państw, które wyraziłyby taką wolę. Wynikiem tych planów była Europejska Wspólnota Węgla i Stali (EWWiS), która została ustanowiona na mocy traktatu Paryskiego w 1951 roku.

Należały do niej: Francja, Niemcy, Włochy, Belgia, Norwegia oraz Luksemburg. Monnet i Schuman zasiali ziarno, z którego zakiełkowała polityczna integracja w Europie. Powodzenie EWWiS sprawiło, iż jej członkowie podpisali Traktaty w Rzymie w 1957 i utworzyli Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG), wewnątrz której zniesiono bariery w handlu i usługach. Ustanowiono także Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (Euratom) oraz prowadzono badania nad energią nuklearną do zastosowania w celach pokojowych. EWG i Euratom weszły w życie w 1958 roku. EWG, często nazywana wspólnym rynkiem, z biegiem czasu została nazwana Europejską Wspólnotą. W roku 1986 było już 12 państw członkowskich (w 1973 dołączyły Wielka Brytania, Dania, Irlandia; w 1981 Grecja; w 1986 Portugalia i Hiszpania; w 1995 Austria, Finlandia i Szwecja) i znana wszystkim niebieska flaga z dwunastoma gwiazdami stała się oficjalnym symbolem Wspólnoty. W 1992 wyżej wymienione państwa podpisały traktat w Maastricht i zdecydowały się przyjąć nową nazwę: „Unia Europejska”. Głównym założeniem Unii Europejskiej jest utrzymanie

pokoju oraz dobrobytu wśród wszystkich obywateli Unii. Zniesienie barier handlowych między państwami członkowskimi umożliwiło wolny przepływ towarów w Unii. Oznacza to w praktyce, iż każde państwo ma prawo przemieszczać produkty, usługi oraz kapitał z jednego Państwa Członkowskiego do drugiego bez jakichkolwiek restrykcji. W ten sposób umacnia się więzi polityczne, ekonomiczne oraz kulturalne wewnątrz Unii Europejskiej.

Unia Europejska składa się z trzech filarów:

filar I ma charakter gospodarczy i dotyczy spraw objętych zakresem przedmiotowym trzech wspólnot Europejskich: Wspólnoty Europejskiej (WE), Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWiS) i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (EURATOM),

filar II to Wspólna Polityka zagraniczna i Bezpieczeństwa,

filar III stanowią sprawy z zakresu Wymiaru sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

T.W.

Renty strukturalne

Renty strukturalne są jednym z instrumentów Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich przewidzianych na realizację pomocy finansowej w ramach Wspólnej Polityki Rolnej finansowanej ze środków Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Mają one zachęcać rolników w wieku przedemerytalnym podlegających ubezpieczeniu społecznemu do zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej i przekazania posiadanych gospodarstw rolnych innemu rolnikowi lub następcy, zapewniając im wystarczające źródło dochodu.

Następcą jest osoba fizyczna rozpoczynająca działalność rolniczą po raz pierwszy z chwilą przejęcia gospodarstwa rolnego od producenta rolnego ubiegającego się o rentę strukturalną, która nie ukończyła 40 roku życia w dniu złożenia wniosku o rentę strukturalną.

Rentę strukturalną przyznaje się producentowi rolnemu będącemu

osobą fizyczną, jeśli spełnia on łącznie następujące warunki:

1. ma ukończone **55 lat**, lecz nie osiągnął wieku emerytalnego i nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty,
2. prowadził nieprzerwanie, co najmniej **10 lat** działalność rolniczą w gospodarstwie rolnym i w tym okresie podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników przez okres co najmniej 5 lat oraz w dniu złożenia wniosku o rentę strukturalną,
3. przekazał gospodarstwo rolne o łącznej powierzchni użytków rolnych wynoszącej co najmniej **1 ha**,
4. zaprzestał prowadzenia działalności rolniczej,
5. wpisany został do ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności;

6. Nie posiada zaległości z tytułu opłacania składek na ubezpieczenie społeczne rolników,

Warunek dotyczący przekazania gospodarstwa uważa się za spełniony, jeśli zostały przekazane wszystkie użytki rolne wchodzące w skład gospodarstwa przez przeniesienie własności na rzecz następcy albo na powiększenie jednego lub kilku gospodarstw rolnych, na powiększenie w formie dzierżawy zawartej na okres co najmniej na okres 10 lat. Rolnik może pozostawić sobie 0,5 ha użytków rolnych a prowadzona na nich działalność rolnicza może służyć jedynie zaspakajaniu potrzeb własnych uprawionego oraz osób pozostających z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Przekazanie nastąpi, również, gdy Agencja Nieruchomości Rolnych skorzysta z prawa pierwokupu. Może to nastąpić w formie pisemnej umowy



zgłoszonej do ewidencji gruntów i budynków albo w formie aktu notarialnego.

Użytki rolne mogą być przekazane:

1. osobie fizycznej - jeśli rolnik jest młodszy od przekazującego lub następcą, posiada kwalifikacje zawodowe przydatne do prowadzenia działalności rolniczej, nie ma prawa do emerytury lub renty i zobowiąże się do prowadzenia działalności rolniczej na przejętych użytkach rolnych przez 5 lat;
2. osobie prawnej albo jednostce nie posiadającej osobowości prawnej - jeśli działalność rolnicza należy do zakresu jej działalności lub użytki rolne mają być przeznaczone na cele ochrony przyrody;
3. osobie fizycznej albo jednostce nie posiadającej osobowości prawnej - jeśli użytki zostały w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone do zalesienia.

Podstawowa wysokość renty strukturalnej wynosi **210 % kwoty**

najniższej emerytury (obecnie wynosi ona 562,58 zł).

Podstawową wysokość renty strukturalnej zwiększa się;

1. o 60 % kwoty najniższej emerytury, jeżeli wnioskodawca pozostaje w związku małżeńskim i spełnione są następujące warunki:

- a. gospodarstwo rolne przekazane w ramach programu rent strukturalnych stanowiło źródło utrzymania dla obojga małżonków,
- b. oboje małżonkowie w dniu złożenia wniosku o rentę strukturalną spełniają jednocześnie warunki określone dla beneficjenta;
- c. małżonek wnioskodawcy nie posiada własnych źródeł dochodu z tytułu zatrudnienia z wyjątkiem prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej

2. 50% kwoty najniższej emerytury za przekazanie gospodarstwa rolnego o powierzchni co najmniej 3 ha użytków rolnych przez przeniesienie własności;

3. po 3 % kwoty najniższej emerytury za każdy przekazany na własność

pełny hektar użytków rolnych powyżej 3 ha na powiększenie innego gospodarstwa rolnego, ale nie więcej niż za 20 ha użytków rolnych powyżej 3 ha tych użytków.

4. po 3 % kwoty najniższej emerytury za każdy przekazany na własność pełny hektar użytków rolnych powyżej 3 ha jeśli przekazanie nastąpiło na rzecz rolnika będącego w wieku poniżej 40 lat, ale nie więcej niż za 20 ha użytków rolnych powyżej 3 ha tych użytków.

Łączna wysokość renty strukturalnej nie może wynosić więcej niż 440 % najniższej emerytury. Rentę wypłaca się, co miesiąc przez 10 lat, od miesiąca, w którym zostały spełnione wszystkie warunki wymagane do jej przyznania.

Rentę przyznaje się tylko jednemu z małżonków.

Postępowanie w sprawie przyznania renty rozpoczyna się na pisemny wniosek złożony przez rolnika lub małżonka ubiegającego się o rentę strukturalną składany osobiście do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy kierownika biura powiatowego ARiMR.

E.K. i G.C.

Dzień refleksji i zadumy

“Są tajemnice wiary, których nie tylko nie można objąć rozumem, ale i nikt by ich sobie nie mógł wymyślić”

W naszej tradycji kult zmarłych i obchody 1 i 2 listopada mają szczególne znaczenie. 1 listopada obchodzimy jako święto Wszystkich Świętych, a więc zmarłych zbawionych, wyniesionych ponad zwykłych śmiertelników. Dzień ten celebrowany był kiedyś jako święto radosne. Natomiast 2 listopada to Dzień Zaduszny, w którym wspominamy wszystkich zmarłych (nie tylko Świętych). Modląc się o ich dusze staramy się przyjąć im z pomocą w drodze do życia wiecznego. Zgodnie z nauką Kościoła katolickiego jest to „uroczystość tych, którzy są zbawieni i cieszą się wieczną szczęśliwością w Niebie”.

Przyjęło się, że to 1 listopada jest dniem obchodzonym uroczystie, dniem masowych odwiedzin grobów. Drugi dzień świąt pozostaje w jego cieniu. W tych dniach ogarnia nas zaduma, myślimy o przemijaniu, śmierci. Zastanawiamy się, co do tej pory udało nam się zrobić i na co jeszcze sił

nam wystarczy. Myślimy o zmarłych, których na cmentarzach odwiedzamy. Tego dnia przypominamy sobie, że wierzymy w „Świętych obcowanie”.

W pamięci o zmarłych i w okazywaniu im szacunku jest zarówno pewien lęk przed nieznanym i nieodwracalnym, jak i uczucie pustki spowodowane odejściem bliskich. Świadomość przemijania skłania do zadumy i szczególnego dialogu, jaki toczy się między nami i umarłymi. W pamięci i szacunku dla zmarłych jest również odwieczne pragnienie nieśmiertelności i trwania. Trwania chociażby w pamięci, we wspomnieniu, w serdecznej myśli.

Święto Wszystkich Świętych to również święto patriotyczne - w miej-



scach uświęconych krwią Polaków zapalamy znicze, składamy kwiaty i oddajemy im szczególną cześć, np. poprzez uroczystości patriotyczne, wystawienie wart honorowych.

Przed Świętem Zmarłych porządkujemy groby, kupujemy znicze, wiązanki chryzantem i spotykamy się rodzinnie na odwiedzanych cmentarzach. Każdy chciałby spędzić te święta przy mogiłach najbliższych. Jest to



dobry moment na refleksję, także nad własnym życiem, nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Jest to okazja do wspomnień, do dzielenia się troskami, kłopotami i radością.

Kim była bliska nam osoba? Czy wystarczy kupić kwiaty, zapalić znicz i odmówić modlitwę, by oddać Jej należny hołd? Może nadeszła okazja, aby poświęcić Jej trochę więcej czasu. Dzień Zmarłych jest zachętą do zadumy, do przemyśleń o przemijającej historii, którą warto utrwalić dla potomnych. Kulturowanie pamięci zmarłych członków rodziny, to także dobra lekcja dla naszych dzieci. Aby kiedyś, nad naszym grobem, spotykały się nasze dzieci, wnuki, prawnuki, kuzyni, kuzyni kuzynów ... *ad futuram rei memoriam* - na przyszłą rzeczy pamiątkę. Pamięć o zmarłych jest świadectwem rytuałów pogrzebowych, jest również rysem naszej obyczajowości. Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim.

Przy grobach budzą się wspomnienia. Jak długi film. Ale życia, jak filmu, odtwarzać nie można. Wszystko wydarzyło się raz, jeden jedyny raz. I jeden jedyny raz przyszła chwila odejścia. Dla nas bolesna i smutna. A dla nich? Dla tych, których wciąż kochamy?...

Idąc pośród grobów. Na jednym z daleka widzisz napis: *Cześć jego pamięci*. Obok inny grób, inny napis: *Prosi o modlitwę*. Pamięć nie wyklucza modlitwy, modlitwa zakłada pamięć. A przecież to dwie bardzo różne postawy wobec śmierci i tego, co po śmierci.

Pierwszego listopada, a nawet wcześniej, przychodzą do nas zmarli.



Patrzą nam przez ramię, oceniają. Niekiedy krytykują, a niekiedy cieszą się, że czegoś nas jednak nauczyli. Rodzice, bracia, siostry, przyjaciele, dalecy znajomi. W tych dniach są z nami. Krzątają się po naszym umyśle, dają znać o swoim istnieniu w różnych komórkach pamięci. Przypominają o tym, co było. Przypominają nam nas samych, jacy byliśmy wtedy, kiedy oni jeszcze żyli. Dręczą żalem, że w ostatniej chwili nie daliśmy im odczuć jak bardzo ich kochaliśmy, jak ważni byli w naszym życiu. Odeszli najczęściej nagle, nie w tym momencie, który można by uznać za właściwy. Czy w ogóle jest taki właściwy moment?

Wędrują po naszej pamięci, a my myślimy, że ich nie ma, że to tylko nasze myśli, nasza żalność, tęsknota, nasz smutek. Ale oni tam są. Jeśli ich nie ma, to skąd to nasze coroczne wspominanie? Gdyby ich nie było, to po co my idziemy na cmentarz, dekorujemy groby, rozmyślamy?

Oni tam są, w tej innej sferze, w tym niebie, w które nie zawsze i nie wszyscy wierzymy, w tej nicości. Wyszli z krańców wszechświata i zasiedli pośrodku naszych myśli. Nie

wyjdą od razu, nie dadzą się wyprzeć, obronią się przed natłokiem codziennych problemów, są najważniejsi. Dzięki nim istniejemy. Dzięki nim jesteśmy tacy, jacy jesteśmy. Dzięki nim czas ma konkretny wymiar, bo to oni wskazują nam jego upływ, są punktem odniesienia.

Oni nam dają wiarę, że może nie wszystko umiera, że może spotkanie jest możliwe, dają nam nadzieję, że i o nas kiedyś ktoś będzie myślał, że wspomni nasze życie

i dzięki temu nie znikniemy jak zdmuchnięty wiatrem opadły z drzewa liść, dają nam miłość - tę dawną ich do nas i tę dzisiejszą naszą do nich, często już spóźnioną.

Pierwszego listopada, a nawet wcześniej wyjdą z nas na chwilę i pójdą na cmentarz, pochylą się nad swoimi grobami, będą czekali aż i my tam przyjdziemy. Tam pożegnamy się. Pozwolą nam dalej żyć codziennymi kłopotami, nie będą się mieszać do rozwiązywania doraźnych problemów, znikną gdzieś. Zapomnimy, że istnieją. Za rok, o tej samej porze znowu powrócą i cykl ten będzie się tak długo powtarzał, aż któregoś dnia odejdziemy wraz z nimi. Potem każdego roku będziemy powracali, będziemy pochylali się nad własnym grobem, aby zobaczyć, kto przyjdzie i czy w ogóle ktoś przyjdzie, czy ktoś zapali świeczkę, czy ktoś pomyśli o nas z tęsknotą i żalem, czy...

Poznajemy nowych przyjaciół, cieszymy się bliskimi, ale tak naprawdę, brakuje nam tych, którzy odeszli.

E.K. i G.C.

75 lecie OSP Grabówka

4 maja odbyły się obchody jubileuszu 75-lecia OSP Grabówka.

Uroczystości jubileuszu połączone zostały z nadaniem sztandaru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabówce. Obchody poprzedziła msza św. w kościele parafialnym w Grabówce, którą odprawił ks. dziekan Adam Drewniak, w asyście ks. proboszcza miejscowej parafii Kazimierza

Gancarza oraz ks. rodaka Mariana Bądała. Podczas mszy św. poświęcony został sztandar ufundowany przez druhow z OSP Grabówka. Po części religijnej mieszkańcy wsi z sympatią patrzyli na strażaków ubranych w galowe mundury. Szczególnie pięknie prezentowały się strażackie poczty sztandarowe przybyłe z Niebocka, Jabłonki, Dydni, Wydrnej, Krzywego

i Witryłowa. Muzyka marszowa w wykonaniu orkiestry dętej OSP Gminy Dydnia, pod batutą Zygmunta Podulki dopełniła świąteczny nastrój.

W obchodach uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz i służb powiatowych: poseł Marian Kawa, przewodniczący Rady Powiatu Mieczysław Czubski, starosta brzozowski Zygmunt Błaż, członek Prezydium



Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Tadeusz Sieniawski, wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej Związku OSP RP woj. Podkarpackiego Roman Korfanty, wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Brzozowie Tadeusz



Skiba. Przybyli również: komendant powiatowy PSP w Brzozowie bryg. Stanisław Pająk, przewodniczący Rady Gminy Dydnia Piotr Szul, wójt Gminy Dydnia, a zarazem prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Dydni Jerzy F. Adamski, z-ca wójta Gminy Dydnia Stanisław Pałys, skarbnik Gminy Dydnia Maria Bieda oraz sekretarz Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Dydni Stanisław Pytlowany, który prowadził ponadto całą uroczystość związaną z nadaniem sztandaru.

Uroczystość zaszczycili także przedstawiciele duchowieństwa: ks. dziekan Adam Drewniak, ks. proboszcz Kazimierz Gancarz oraz ks. rodak Marian Bądal. Miejscowe środowisko reprezentowali: wiceprzewodniczący Rady Gminy w Dydni Lesław Mazur, sołtys wsi Bogusław Miksiewicz, dyrektor GOK w Dydni Jacek Adamski, dyrektor Szkoły Podstawowej Maria Ruszel, przewodnicząca koła gospodyń wiejskich w Grabówce Małgorzata Ratajczyk. Licznie dopisali zaproszeni rodacy: dr med. Bronisław Biesiada, były wójt Gminy Wiśniowa Lesław Myćka, funkcjonariusz z komendy powiatowej PSP w Sanoku kpt Jan Marcinkowski.

Nie zabrakło prezesów i naczelników z wszystkich jednostek OSP z terenu Gminy Dydnia. Zgodnie z ceremoniałem pożarniczym, dowódca uroczystości dh Tadeusz Pelczar złożył meldunek wiceprezesowi Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzozowie dh Tadeuszowi Skibie i wspólnie dokonali przeglądu strażackich pododdziałów. Uroczystość

otworzył dyrektor GOK w Dydni Jacek Adamski, który powitał zaproszonych gości i licznie zebranych mieszkańców wsi. Rys historyczny jednostki OSP Grabówka przedstawił naczelnik OSP Grabówka dh Jan Kafara.

Założycielem OSP w Grabówce, a zarazem pierwszym naczelnikiem był dh Władysław Skałkowski. Następni naczelnikami byli druhowie: Piotr Mazur (1933-1939) i Stanisław Wojtowicz (1939-1945). Po II wojnie światowej kolejnymi naczelnikami straży byli druhowie: Piotr Mazur (1945-1950), Józef Hrycieńko (1950-1966), Adolf Rachwał (1966-1986), a od 1987 po dzień dzisiejszy funkcję naczelnika pełni dh Jan Kafara.

Funkcję prezesa pełnili kolejno druhowie: kierownik szkoły Witold Suchodolski (1945-1966), Mieczysław Pierożak (1966-1978), dyrektor szkoły Stanisław Dymczak (1978-2001) i Andrzej Adamski od 2001 r. do dnia dzisiejszego.

Na uznanie zasługują druhowie z okresu wojny, którzy aktywnie brali udział w walkach z okupantem. Na froncie drugiej wojny światowej polegli druhowie strażacy: Michał Bądal i Walenty Cybuch. W 1943 r. został zamordowany w obozie zagłady w Oświęcimiu dh Edward Mazur. OSP początkowo liczyła 17 członków. Pierwszym jej wyposażeniem była sikawka ręczna. Ze składek wiejskich zakupiła wóz konny. Po wyzwoleniu sikawka ręczna została zastąpiona motopompą. W 1979 roku jednostka otrzymała nową motopompę wraz z osprzętem i zorganizowała Harcerską Drużynę Pożarniczą oraz dwie sekcje bojowe. W 1954 r. rozpoczęto budowę drewnianej remizy, która w 1957 r. została przekazana do użytku. Inicjatorami tej budowy byli druhowie: Stanisław Kolencio, Feliks Kucharski, Kazimierz Mazur i Józef Rachwał. Z własnych środków został zakupiony materiał budowlany i działka pod budowę Wiejskiego Domu Ludowego. W 1979 r. rozpoczęto jego budowę. W 1998 roku OSP miała w swym wyposażeniu samochód pożarniczy Star 26 typ GMB 2/8 (1968) oraz motopompę „Polonia”: PO5R (1981). Obecnie liczy 35 członków czynnych i 10 MDP chłopców.

Po odczytaniu aktu nadania sztandaru dh Jan Kafara w imieniu fundatorów przekazał sztandar członkowi Prezydium Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP woj. Podkarpackiego dh Tadeuszowi Sieniawskiemu, który wręczył sztandar prezesowi OSP w Grabówce dh Andrzejowi Adamskiemu, a ten z kolei pocztowi sztandarowemu.

Ważnym momentem uroczystości było odznaczenie sztandaru **Złotym Medalem** za zasługi dla pożarnictwa. Odznaczono również wyróżniających się i długoletnich strażaków. **Złotym** medalem uhonorowano druhow: Zdzisława Grudza, Jana Kafarę, Wiesława Kuczmę i Józefa Podczaszego. **Srebrnymi**: Adama Kucharskiego i Jana Rachwał. **Braźowymi**: Henryka Biesiadę, Bogusława Cybucha, Grzegorza Cybucha, Andrzeja Grudza, Krzysztofa Jarosza, Mariana Kmiecika, Adama Kopiczaka, Lesława Mazura, Jana Mazura, Józefa Pelczara, Jana Pilawskiego, Stanisława Podczaszego, Andrzeja Szymańskiego i Zbigniewa Szymańskiego.

Wręczono także odznaki **Strażak Wzorowy**: Marcinowi Cybuchowi, Grzegorzowi Grudzowi i Władysławowi Podczaszemu. **Odznaki za wysługę lat** otrzymali druhowie: Feliks Kucharski za lat 50, Zdzisław Grudz za lat 40, Jan Kafara, Jan Rachwał i Jan Mazur za lat 25, Adam Kucharski i Andrzej Adamski za lat 20. Okolicznościowe **dyplomy** otrzymali druhowie: Michał Szymański, Edward Fejdasz, Stanisław Mazur, Józef Kopiczak, Adolf Rachwał, Stanisław Szymański, Michał Zimoń, Stefan Marcinkowski, Marian Bielec i Stanisław Dymczak.



Dyrektor Biura Terenowego dh Tadeusz Sieniawski przemówił, nie tylko w imieniu własnym, ale także senatora Janusza Koniecznego. Poseł M. Kawa złożył życzenia strażakom i mieszkańcom wsi, List gratulacyjny od komendanta wojewódzkiego PSP woj. Podkarpackiego odczytał Komendant Powiatowy PSP Stanisław Pająk, życzenia strażakom złożył starosta brzozowski Zygmunt Błaż, który wręczył prezesowi OSP upominek.



Listy gratulacyjne od posła Tadeusza Kalinieckiego odczytał Jerzy Mączyński, natomiast od posła Marka Kuchcińskiego dr Andrzej Ćwierz. Na zakończenie głos zabrał wójt Gminy

Jerzy F. Adamski. W swoim przemówieniu podziękował strażakom za pełnienie niebezpiecznej służby.

Uroczystość zakończyła się okolicznościowym spotkaniem z wła-

dzami w Domu Ludowym podczas, którego dokonano uroczystego wbijania gwoździ w tablicę pamiątkową.

S. Pytlowany

Strażackie zmagania - Niebocko

Na stadionie sportowym w Niebocku **6 czerwca** odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze. Organizatorem był Wójt Gminy Dydnia, Zarząd Oddziału Gminnego Związku ZOSP RP w Dydni, OSP Niebocko, Komenda Powiatowa PSP w Brzozowie.

W zawodach pożarniczych, na które złożyły się: sztafeta oraz ćwiczenie bojowe w grupie członków czynnych zwyciężyła drużyna ochotników z **Wydrnej** przed ekipą z Krzemiennej, Krzywego, Dydni, Niebocka, Grabówki, Temeszowa, oraz Jabłonki. W klasyfikacji drużyn młodzieżowych (12-16 lat) chłopców zwyciężyła 2-ga drużyna z **Wydrnej** przed Dydnia, 1-szą drużyną z Wydrnej oraz Grabówki. W grupie dziewcząt zdobyła I miejsce **Dydnia**. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwała komisja sędziowska z Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie.

Zawody swą obecnością zaszczytli: członek Zarządu Powiatu, dyrektor GOK w Dydni **Jacek Adamski**, członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w o d z t w a Podkarpackiego, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzozowie dh **Stanisław Łobodziński**, sekretarz Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzozowie dh **Edward Rozenbajger**, który



wspólnie z sekretarzem Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Dydni **Stanisławem Pytlowanym** prowadzili całą imprezę, wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej Związku OSP RP woj. podkarpackiego dh **Roman Korfanty**, wójt Gminy Dydnia, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Dydni **Jerzy F. Adamski**, z-ca wójta Gminy Dydnia **Stanisław Pałys** oraz prezes Zarządu Spółki Krusz-Bet w Obarzynie **Mieczysław Kustra**. Miejscowe środowisko reprezentowali: radni Rady Gminy w Dydni **Krzysztof Kopczyk**, **Jan Niemiec** oraz **Ryszard Kopczyk**.

Całość imprezy uświetnił pokaz skoków spadochronowych na celność lądowania na płytę stadionu. Skoki wykonało 8 spadochroniarzy z Aeroklubu Podkarpackiego.

Wszystkich uczestników zawodów częstowano pieczoną kiełbasą.

Organizatorzy dziękują sponsorom, którymi byli: Podkarpacki Holding Budowy Dróg i Mostów „Drogbud” w Strzyżowie, Rejon Budowy Dróg i Mostów w Krośnie, Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku, Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Dydni z/s w Niebocku, Państwo Romualda i Jan Nowak Stacja Paliw w Niebocku, Przedsiębiorstwo KRUSZ-BUD w Temeszowie, Przedsiębiorstwo KRUSZ-BET w Obarzynie, Zakłady Mięsne „Herman” w Kielnarowej, Zakłady Mięsne „Wisłok” w Krośnie, Państwo Grażyna i Marek Fejdasz, Sklepy Centrum w Dydni. Dzięki uzyskanej pomocy zakupiono nagrody rzeczowe dla uczestników zawodów i wzbogacono imprezę o dodatkowe atrakcje. Obecny był przedstawiciel prasy Marian Struś z GC Nowiny.

Zarząd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Dydni słowa uznania kieruje do sędziego głównego zawodów sportowo-pożarniczych asp. sztab. Jana Wojtunia za wzorową pracę komisji oraz do ochotników z Niebocka, Jabłonki, Dydni i pracowników GOK w Dydni za pomoc w organizacji imprezy.

S. Pytlowany.

OSP Dydnia

Ochotnicza Straż Pożarna w Dydni została założona w roku 1910 w ramach organizacyjnych miejscowego kółka rolniczego z inicjatywy Błażeja Czechowskiego wspólnie z Leonem Biedą, Janem Pytlowanym oraz Feliksem Wójcikiem jako siedemnasta z kolei straż w rejonie brzozowskim.

Autentycznym świadectwem tego wydarzenia jest istniejąca jeszcze sikawka ręczna z pamiątkową tabliczką i napisem na niej: „*Ochotnicza Straż Pożarna w Dydni, 1910 r.*”. Początkowo liczba członków wynosiła 21 (Błażej Czechowski - naczelnik, Feliks Wójcik -

sztandarowy oraz Antoni Bieda i Leon Bieda - członkowie pocztu sztandarowego). Pierwszy sprzęt stanowiła kołowa sikawka ręczna, 20 sztuk hełmów strażackich, w tym 3 hełmy ozdobne, 19 sztuk toporków strażackich, 20 sztuk brązowych mundurów sukiennych i szabla dla naczelnika.

Naczelnikami straży byli kolejno: Błażej Czechowski (1910-1924), Stanisław Nieznański (1924-1939), Józef Nieznański (1939-1945), Stanisław Nieznański (1946-1960), Edward Szelest (1961-1980), Józef

Piegoń (1992-1996), Andrzej Kmiołek (1996-2001), Roman Janowicz (2001-)

Obowiązki prezesów pełnili kolejno: Jan Baran (1924-1939), Tomasz Zawada (1939-1945), Jan Wójcik (1946-1960), Kazimierz Bury (1961-1980), Adam Tucki (1992-1993), Józef Pocałun (1993-1998), Andrzej Cioban (1998-).

W roku 1998 jednostka zrzeszała 26 członków czynnych i dysponowała samochodem gaśniczym „Star 660” GBM 2,5/8 (1981), oraz dwiema motopompami „Polonia”: PO3E(1967) i PO5E (1985).



Fejdasz, Mariusz Gaworecki, Tomasz Czebieniak, Paweł Wolanin, Szymon Szajnowski, Piotr Pytlowany.

Osiągnięcia:

Drużyna zdobywała różne miejsca (ze zmiennym szczęściem) na zawodach sportowo-pożarniczych. Największym osiągnięciem było zdobycie II miejsca na szczelbu powiatowym.

Wypożyczenie jednostki :

- samochód pożarniczy Star 660 i Ford Faby
- pompy : szlamowa, Tohatcu, PO-5 oraz Niagara
- zestaw do ratownictwa technicznego KOMBILUKAS
- piła motorowa
- podstawowy sprzęt służący do gaszenia pożarów i usuwania innych zagrożeń.

Statystyka za 2003 rok:

- akcje gaśnicze między innymi : paląca się trawa, stóg siana (łącznie 3 razy)
- likwidacja podtopień, usuwanie na potokach zatorów (łącznie 5 razy),
- Obsługa uroczystości religijnych tj: warta przy Grobie Bożym, zapewnienie bezpieczeństwa na drogach w czasie wielkopiątkowej drogi krzyżowej
- w procesji na Boże Ciało, uczestnictwo w uroczystościach nawiedzenia Kopii Obrazu Jasnogórskiego w parafiach : Dydnia, Końskie, Niebocko, Jabłonka oraz Krzywca.
- pogadanki na temat zagrożeń pożarowych oraz prezentacja sprzętu p. pożarowego wśród dzieci przedszkolnych i młodzieży szkolnej.

S. Pytlowany

Jednostka ma bolesną kartę historii. W wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. poległ jej członek, Kazimierz Kulon, w obozie zagłady w Oświęcimiu zginęli Bolesław Kulon i Władysław Nieznański, już po zakończeniu II wojny światowej został zabity przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Piotr Zajac.

Do ważniejszych wydarzeń w życiu jednostki należy zaliczyć: ufundowanie chorągwi strażackiej w 1930 r., poświęcenie nowego sztandaru strażackiego w lipcu 1947 r.; budowę wielofunkcyjnego domu strażaka w latach 1978-1986 dzięki staraniom Wojciecha Kłódowskiego, Józefa Pytlowanego, Edwarda Szelasta i Adama Tuckiego.

Obecnie w skład jednostki wchodzi 40 druhów.

Skład osobowy jednostki

Osoby wymienione w zarządzie oraz druhowie: Robert Nieznański, Tomasz Krzysik, Andrzej Kmiotek, Bartłomiej Szuba, Tomasz Harnowski, Dariusz Pocałun, Tadeusz Kraczkowski, Robert Kulon, Grzegorz Jnowicz, Michał Janowicz, Jacek Gaworecki, Grzegorz Diak, Andrzej Nycz, Henryk Dąbrowiecki, Krzysztof Wójcik, Krystian Zarzyka, Andrzej Pytlowany, Władysław Nieznański, Władysław Bocoń, Zygmunt Pocałun, Stanisław Młynarski, Edward Szelest, Mieczysław Diak, Krzysztof Gaworecki, Edward Nycz, Stanisław Kafara, Andrzej Cipora, Marek Cyparski, Tadeusz Dmitrzak, Jerzy Dmitrzak, Grzegorz Czopor, Krzysztof Zarzyka, Dariusz Janowicz.

Osiągnięcia:

Drużyna zajmowała czołowe miejsca na zawodach sportowo-pożarniczych na szczelbu gminnym,

rozgrywkach o puchar Prezesa ZOG ZOSP RP w Dydni, jak również w turniejach strzeleckich i piłce halowej.

Drużyny młodzieżowe:

Opiekun dh Andrzej Pytlowany.

Dziewczęta w składzie: Katarzyna Woźny, Aneta Pocałun, Natalia Kogut, Justyna Wójcik, Justyna Siedlecka, Justyna Bocoń, Katarzyna Wójcik, Klaudia Kocyła, Angelina Nieznańska, Anna Wójcik.

Osiągnięcia:

Przez ostatnie 3 lata MDP zdobywała I miejsca na zawodach szczelbu gminnego i powiatowego. Największym osiągnięciem było zdobycie VI miejsca w 2002 roku na II Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Lubaczowie.

Chłopięta w składzie: Krzysztof Janowicz, Janusz Kulon, Mateusz Fejdasz, Tomasz Kłódowski, Dariusz





Z życia sportowego gminy

Zakończyły się rozgrywki ligowe, a piłkarze mają zasłużony, chociaż krótki odpoczynek.

Jak wyglądały zmagania ligowe? Czy zadawałające są wyniki półmetka rozgrywek? Jakie plany na rundę rewanżową?

Seniorzy LKS VICTORIA Niebocko występujący w klasie „B” zakończyli rozgrywki na miejscu 10 z 15 punktami (bramki 23-23).

„Początek rundy był dobry, wysokie miejsce w tabeli, zaangażowanie chłopów duże, apetyty rosły. Jednak końcówka słabsza, co spowodowało, że straciliśmy kontakt z czołówką. Podsumowując rundę jesienną nie jesteśmy do końca zadowoleni, mogło być lepiej. Problemem, z którym się paraliśmy to rozgrywanie meczy w końcówce rundy na boiskach gości, gdyż wykopy kanalizacyjne weszły nieznacznie w obręb stadionu i rozgrywanie meczów było niemożliwe. Najlepszym zawodnikiem drużyny był Bartłomiej Kopczyk, który mimo odbywania służby wojskowej był naszym najlepszym strzelcem. Swoim zaangażowaniem oraz podejściem do gry w drużynie na wyróżnienie zasługuje Artur Stankiewicz, Tomasz Krowiak grający trener, oraz Arkadiusz Sabat młody i perspektywiczny zawodnik.

Ze względu na ograniczone środki finansowe klub ma małe szanse rozwoju. Od dwóch lat wycofujemy drużynę orlików z rozgrywek. Nie można w takich warunkach normalnie funkcjonować, a tym samym się rozwijać. Trudno znaleźć chętnych, którzy chcieliby nas sponsorować.”

Krzysztof Kopczyk-kierownik

ULKS „Grabowianka”

Grabówka - klasa „C” - seniorzy Grabówki zakończyli rozgrywki na miejscu 4 zdobywając 20 punktów (bramki 21-15)

Najlepszy strzelec drużyny to Damian Myćka - 7 bramek.

„Drużyna seniorów trenowała 3 razy w tygodniu, co dało oczekiwane rezultaty. Sam pod koniec rundy sugerowałem, aby zmniejszyć ilość treningów jednak zawodnicy się nie zgodzili. Cieszyła bardzo dobra frekwencja na treningach, zaangażowanie zawodników, ale martwiła indolencja strzelecka napastników oraz mecze z drużynami z dolnej części tabeli, które należało wygrać, a padały nieoczekiwane remisy.

Wybijającymi się zawodnikami byli: bramkarz Sylwester Myćka i Krzysztof Hryceńko oraz cała linia pomocy

wraz z Łukaszem Siedleckim na czele. Przed rozgrywkami „wypożyczyliśmy” czterech zawodników do „Pogorza” Srogów Górny, Sylwestra Poznara do juniorów Sanockiej „Stali”. Podczas rozgrywek kontuzji doznali Mariusz Mazur, Tomasz Ruszel i w końcówce ligi Jakub Irzyk. Gdybyśmy mogli skorzystać z czołowych zawodników ligi juniorów: Ruszla, Mazura i Zacharskiego (Tomasz Ruszel mając wiek trampkarza strzelił w drużynie juniorów 32 bramki z 45 całej drużyny) myślę, że przewodzilibyśmy przynajmniej w ilości zdobytych bramek” twierdzi prezes klubu **Krzysztof Adamski**.

„Plan na przyszłość to przede wszystkim poprawianie bazy socjalnej na stadionie, gdyż oprócz drużyny „Zryw” Dydnia, jesteśmy pod tym względem daleko za innymi. Będziemy dążyć do odbudowy drużyny trampkarzy i juniorów, których musieliśmy wycofać z klasy okręgowej tylko i wyłącznie ze względu na brak środków.

Nie ma żadnego trenera na etacie, wszystko robione jest społecznie. Sportowcy i sympatycy klubu robią ogrodzenie, boksy dla rezerwowych, ławki dla kibiców, pozyskując środki niemal na wszystko (od rur po cement). Piłkarze dopłacają do sprzętu sportowego. Środki gminne nie wystarczają na pokrycie kosztów diet sędziowskich i wyjazdów. Myślę, że podejście samorządu musi się zmienić gdyż jest ono nieadekwatne do naszego zaangażowania.”

Krzysztof Adamski - prezes

Drużyna trampkarzy ULKS

Grabówka zakończyła rozgrywki na pierwszym miejscu wygrywając wszystkie mecze. Miejsce 1 punktów 12 (komplet) bramki 15-3.

Najlepszy strzelec to Mateusz Myćka 7 bramek. Najlepszymi zawodnikami są Piotr Koryto i Łukasz Adamski. Piotr Koryto podąża śladami Tomasza Ruszla i będzie brał udział w przygotowaniach kadry Podkarpacia rocznik 1989.

„W 2004 roku nasi trampkarze także wygrali zdecydowanie ligę i zaszli daleko w Turnieju „Piłkarska Kadra Czecha”, wygrywając zawody gminne, powiatowe, i nieznacznie przegrywając finał z Sanovią Lesko (2:1) Cieszy liczbą i zaangażowaniem młodych piłkarzy. Chcielibyśmy, aby posiadali lepsze warunki treningowe tak aby stworzyć im szansę na grę w klubach wyższej ligi.”

Krzysztof Adamski - prezes

LKS „Zryw” Dydnia Klasa „C” seniorów - Miejsce 12 punktów 7,

bramki (20-45).

„Najlepsi strzelcy drużyny to Emil Zarzyka i Grzegorz Janowicz. Zawodnikiem, który zasługuje na uznanie jest Robert Kulon. Drużyna „Zryw” jest młoda, ambitna, chętna do gry, co się zmieniło w stosunku do lat ubiegłych.

Czy z rundy jestem zadowolony - mogło być lepiej jeśli chodzi o wynik końcowy, ale ogólnie tak, dlatego że jest to zespół młody i perspektywiczny. Wierzę, że jeśli skład się utrzyma i będą systematycznie trenować i pracować nad sobą to i wyniki będą lepsze.

Trudno jest prowadzić jakąkolwiek działalność sportową, gdy brakuje pieniędzy praktycznie na wszystko. Dobrze by było, gdyby z drużynami młodzieżowymi pracował trener i uczył podstaw gry w piłkę nożną. Nikt nie chce za darmo pracować, a niejednokrotnie nie tylko poświęcać swój czas, ale takżełożyć pieniądze na klub. Większość myśli, że ma się z tego profity, ale chętnych do społecznej pracy nie ma.” **Kazimierz Indyk - prezes**

Trampkarze LKS „Zryw”

Dydnia klasa terenowa, Miejsce 3 punktów 4 (do rozegrania mecz z Bliznem) bramki (11-9).

Podsumowując ligę piłkarską naszej Gminy muszę stwierdzić, że tak naprawdę nie jest dobrze. Cieszy, że środki skromne, ale zawsze znajdują się w budżecie gminnym. Szkoda tylko, że całość prowadzenia drużyn oparta jest na pracy społeczników i entuzjastów.

Grupa ludzi, którzy społecznie pracują się wykruśza. Coraz mniej osób chce nie tylko działać społecznie i zmagać się z coraz większymi trudnościami natury formalnej, finansowej i organizacyjnej.

Musimy podjąć kroki, aby ludziom angażującym się w sprawy sportu pomóc tak, aby za jakiś czas nie okazało się, że nie ma, kto prowadzić drużyny, że już nie ma społeczników. Lepiej zapewne jest przyjść na mecz i mówić, że jest źle, że „nasi” słabo grają, ale należy także zapytać samego siebie co ja zrobiłem, aby było lepiej w naszym sporcie.

Miejmy nadzieję, że w 2005 roku będzie lepiej, czego sobie jak i Państwu życzę.

W następnym artykule historia sportu w gminie Dydnia i wywiad ze znanym sportowcem rodem z naszej gminy.

Jacek



Sławni w anegdocie

Humboldt Aleksander (1769-1859), przyrodnik, podróżnik i geograf niemiecki. Współtwórca geografii roślin, twórca geografii nowożytnej, inicjator ochrony przyrody (wprowadził termin "pomnik przyrody").
[Wiem 2004]

Podczas podróży po Ameryce Łacińskiej Humboldt spotkał pewnego starego mędrca, który wyłożył mu swoją teorię czterech typów ludzi:

1. Ci, którzy co nieco wiedzą, i wiedzą o tym, że wiedzą. To są ludzie wykształceni.
2. Ci, którzy co nieco wiedzą, ale nie wiedzą o tym, że wiedzą. Tacy ludzie śpią i trzeba ich przebudzić.
3. Ci, którzy niczego nie wiedzą, ale wiedzą o tym, że niczego nie wiedzą. Takim ludziom trzeba pomóc.
4. Ci, którzy nic nie wiedzą i przy tym nie wiedzą o tym, że nic nie wiedzą. To są głupcy i im nie można pomóc.

HUMOR

- Tato co to jest ?
- To są czarne jagody synku.
- A dlaczego są czerwone ?
- Bo są jeszcze zielone.



Do okulisty w Katowicach przychodzi baba i mówi:

- Panie doktorze, z bliska źle widzę.
- A z daleka? - pyta lekarz.
- Z Koszalina...



Siedzi baba na przyzbie, podchodzi turysta:

- Co robicie baco?
- A tak sobie siedzę i myślę.
- A to wy zawsze tak ?
- Nie, ino jak mam czas.
- A jak nie macie czasu ?
- To sobie ino siedzę.



Zdarzyło się pewnego razu, że Unia Europejska posiadała złomowisko w samym środku pustyni. Unia

orzekła, że ktoś może dokonać kradzieży ze złomowiska, zatem stworzyła stanowisko nocnego stróża i zatrudniła do tej pracy człowieka. Następnie Unia powiedziała:

- Jak stróż nocny może wykonywać swoją pracę, kiedy nie dostał instrukcji?

Stworzyła zatem Unia Dział Planowania i zatrudniła dwoje ludzi - jednego do pisania instrukcji, drugiego do odmierzania czasu pracy. Następnie Unia Europejska rzekła:

- Skąd mogę wiedzieć, czy nocny stróż wykonuje swą pracę prawidłowo?

Zatem Unia stworzyła dział Kontroli Pracy i zatrudniła dwoje ludzi, jednego do zbadania problemu, a drugiego do pisania raportów. Następnie Unia powiedziała:

- W jaki sposób należy tym wszystkim ludziom płacić? Unia stworzyła więc stanowisko referenta do spraw obliczania czasu pracy i księgowego, po czym zatrudniła na te stanowiska dwoje ludzi. I rzekła Unia:

- Kto będzie odpowiadał za tych ludzi?

I Unia stworzyła Dział Administracji i zatrudniła w nim troje ludzi - kierownika administracyjnego, jego zastępcę i sekretarkę. I Unia oznajmiła:

- Przez rok przekroczyłam budżet o 18 tysięcy, muszę zatem dokonać cięć w budżecie. I zwolniła Unia z pracy nocnego stróża

“Życiowe” cytaty

Żyj jakbyś miał umrzeć jutro. Ucz się jakbyś miał żyć wiecznie.

Mahatma Gandhi

Lepiej umrzeć stojąc niż żyć na kolanach.

Dolores Ibarruri

Przeżyj swe życie na czynieniu czegoś, co będzie trwało dłużej, niż samo Twoje życie.

William James

Życie jest podobne do lustra: jeśli się do niego uśmiechasz jest piękne, gdy spojierasz na nie z ukosa staje się nie do wytrzymania

Pino Pellegrino

Trudno być kowalem własnego losu w cudzej kuźni.

Jacek Wejroch

Idź swoją drogą, a ludzie niech mówią, co chcą.

Dante Alighieri

zakład fotograficzny

www.FOTOSTUDIOKOLOR.pl

M. Zakrzewski Sanok, ul Kochanowskiego 25, tel 46-44-511



Zdjęcia z aparatów
cyfrowych już od 60gr



Zdjęcia
przez internet



Cyfrowe usługi
video

USŁUGI

- Zdjęcia do dokumentów
- Zdjęcia z filmów ADVANYIX
- Archiwizacja na CD
- Reprodukcje
- Reportaże z wesel, ślubów lub innych uroczystości
- Zdjęcia czarno-białe lub sepia ze zdjęć kolorowych
- Sesje studyjne: ślubne, komunijne, okolicznościowe.

PROMOCJE

- Filmy zakupione w naszym sklepie wywołujemy gratis, a co piąty film dajemy w prezencie.
 - Sesja zdjęciowa za darmo
- Zapraszamy wszystkich chętnych. Więcej informacji na naszej stronie [www](http://www.fotostudiokolor.pl), lub w naszym punkcie.

PONADTO

- Artykuły fotograficzne: aparaty fotograficzne cyfrowe i tradycyjne, albumy ramki na zdjęcia, baterie, filmy do aparatów i wiele innych.

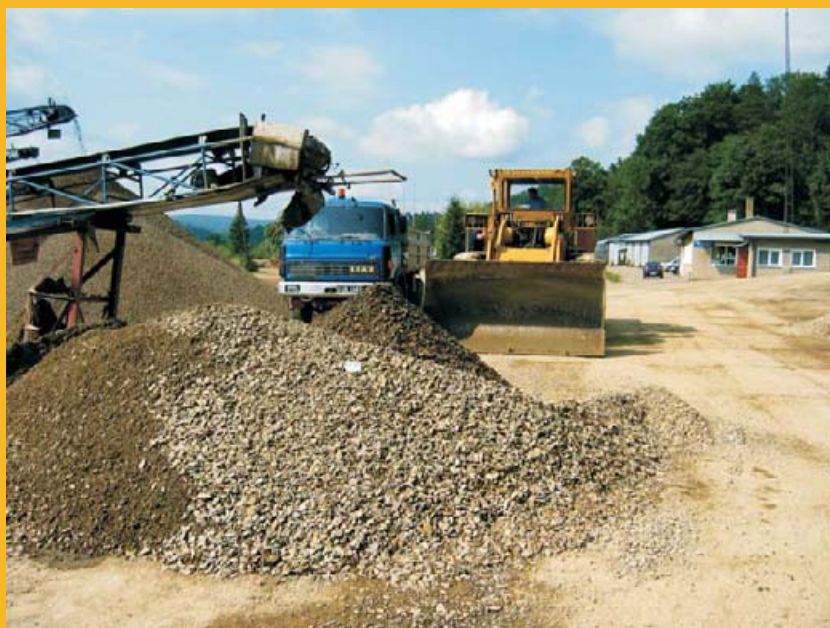
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWE

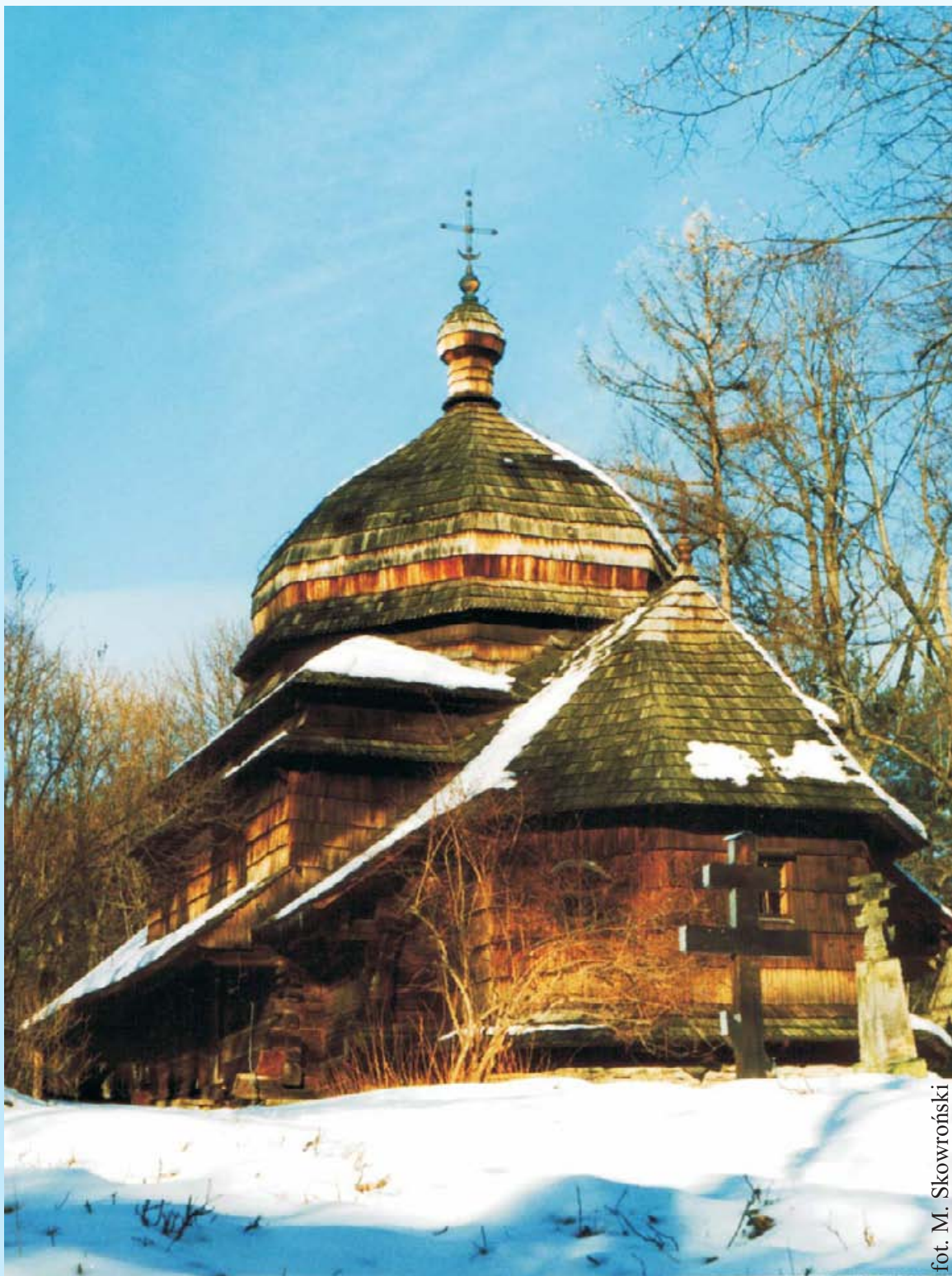
“KRUSZ - BET” spółka z o.o.

Przedsiębiorstwo prowadzi:

- produkcję i sprzedaż kruszyw budowlanych i drogowych w asortymentach 2-8, 8-16, 16-24
- sprzedaż piasku i wysiewki
- oraz świadczy usługi sprzętowe i transportowe



36-204 Dydnia, Obarzym, tel. (013) 430-31-28



fot. M. Skowroński

Na górującym nad wsią wzgórzu Dębnik, otoczona starodrzewiem, stoi cerkiew greckokatolicka pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Jest to prawdopodobnie najstarsza, z zachowanych w Polsce drewnianych cerkwi. Wg tradycji wzniesiono ją w latach 1510-17, przebudowano w II poł. XVII i w XIX w.

Z Dębnikiem oraz cerkwią związana jest legenda. Zgodnie z podaniem trzykrotnie zabierano się do jej budowy u stóp wzgórza i trzykrotnie nieznana siła przenosiła nocą cały materiał budowlany na szczyt. Wreszcie budowniczzy zrozumieli, że w ten właśnie cudowny sposób zostało wybrane właściwe miejsce, w którym ma stanąć świątynia. Stara ruska tradycja łączy to właśnie stare miejsce chrześcijańskiego kultu z bijącym na zboczu Dębnika cudownym źródłem, którego woda posiada uzdrawiającą moc.

Ulucka cerkiew posiada konstrukcję zrębową, z podwaliną na kamiennym podmurowaniu. Jest budowlą trójdzielną z zamkniętym trójbocznym prezbiterium. Nakryta pięciopłatowym dachem. Od zachodniej strony wydatny okap babinca (przedsionka) wspiera 8 słupów z mieczami. Dachy zwieńczają żelazne krzyże osadzone w ceramicznych kulach. W środku zachowana na północnej stronie nawy XVII-wieczna polichromia, przedstawiająca sceny z życia Chrystusa. Niekompletny ikonostas, autorstwa Stefana Dżegantowicza i Michała Wiszeckiego, z dekoracją późnorenansową, płaskorzeźbioną, datowany na 1682 r. Carskie wrota z pocz. XVIII w.

W dniu odpustu, tj. na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (40 dzień po Zmartwychwstaniu), do cerkwi przybywają tłumy wiernych. Obok cerkwi zachowała się murowana kapliczka oraz kilka kamiennych i drewnianych nagrobków z XIX i XX w., pozostałych po przycerkiewnym cmentarzu. Inna kapliczka upamiętnia zniesienie pańszczyzny w 1848 r. Na starym cmentarzu greckokatolickim (na wzgórzu Dębnik) chowano w latach I wojny światowej ofiary cholery. W międzywojniu usypano tu mogiłę ku czci strzelców siczowych. Wiele z ukraińskich grobów w Ulucu uporządkowano w latach 90.

Cerkiew była użytkowana do 1947 r. Pod koniec lat 50. w cerkwi przeprowadzono badania archeologiczne. Obiekt zabezpieczono i odrestaurowano (1961-64). Obecnie stanowi ona filię Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.